DWUTYGODNIK

GŁOS WŁÓKNIARZA

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Powstańców Śląskich „Frotex" w Prudniku

Nr 16 (178) Rok XIV 16. VIII — 31. VIII. 1973 r. Cena 50 gr.

NASZE sprawy

Tematem ważnym w naszym obecnym działaniu, gdy chcemy przyspieszyć nasz rozwój jest AKTYWNOŚĆ. Nieodłącznie musi ona towarzyszyć naszym planom—ambitnym i na czasie.

„Musimy najpełniej wykorzystać efekty gospodarskiego myślenia" — postulat ten sformułowany został podczas ostatniej Sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Apel skierowany został do wszystkich obywateli naszego kraju. Oznacza on potrzebę zespolenia wszystkich możliwości i wysiłków dla wspólnego celu.

Najistotniejszym elementem w realizacji słusznej zasady aktywności jest upowszechnienie dobrej i rzetelnej pracy. Chodzi o stworzenie atmosfery szacunku dla ludzi wyróżniających się w pracy zawodowej

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na zdjęciach od lewej: w górnym rzędzie — **J. Gałas, G. Budzyń, U. Sokołowska, A. Wiewiórka**; w dolnym — **G. Cień, W. Waner, St. Zielińska, M. Ćwierz.**

KONKURS DOBREJ ROBOTY

Ludzie Dobrej Roboty

Informacja o wynikach oceny pracy metodą DO-RO za okres I półrocza br.

Mamy już poza sobą pół roku uczestnictwa w Ogólnopolskim Konkursie o Tytuł Zakładu Dobrej Roboty. Czy otrzymamy to zaszczytne miano zależy od całej załogi, a przede wszystkim od pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji.

Wydziałowe komisje dokonały oceny pracy metodą DO-RO za okres półrocza i wytypowały do wyróżnień najlepszych pracowników i najlepiej pracujące kolektywy — zespoły pracownicze. Dokonanie wyboru, mimo dysponowania obszernym i bogatym w fakty materiałem źródłowym, nie było łatwe, ze względu na niewspółmiernie większą liczbę wybitnie wyróżniających się pracowników niż ilość miejsc przewidzianych w regulaminie wewnątrzzakładowego współzawodnictwa. Świadczy to o coraz pomyślniejszym rozwijaniu się motywacji i przejawów prawdziwie dobrej, rzetelnej roboty, o coraz lepszym rozumieniu treści często powtarzanych słów: przyszłość kraju znajduje się w naszych rękach.

A oto najlepsi z najlepszych:

Wydział Przędzalni w Podlesiu.

— Pierwsze miejsca komisja przyznała: rozciągaczce taśm Ferdynandzie DITTMER i Bożenie ROGOWSKIEJ pełniącej obowiązki pomocy prządek.
— Drugie miejsce uzyskały: Anna WOJEWODA — prządka na niedoprzędzarce i Apolonia JAROŃ — prządka.
— Trzecie miejsce zajęły: układaczka Helena KAZANA i przewijaczka przędzy Helena JUSZKIEWICZ (z d. Adamiak).

Wydział Tkalni.

Spośród współzawodniczących tkaczy w 6-ciu grupach (tyle ile salozmian)

— Pierwsze miejsce przyznano: Stanisławie ZELIŃSKIEJ, Wiesławie WENER, Horstowi NOWOTNEMU, Marii JARZYCKIEJ, Władysławie ŻACZEK i Balbinie BANDUROWSKIEJ.
— Drugie miejsca komisja przyznała następującym tkaczkom: Elżbiecie MIELEWSKIEJ, Genowefie CIEŃ, Agnieszce

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Lipcowe Sesje KSR

- W rocznicę Manifestu Lipcowego
- Adaptacja społeczno-zawodowa i wychowanie młodzieży

W lipcu odbyły się dwie Sesje Konferencji Samorządu Robotniczego. Pierwsza — 20 lipca miała uroczysty charakter, druga — w dziesięć dni później — poświęcona była głównie problemowi adaptacji społeczno-zawodowej załogi i wychowaniu młodzieży.

Ludwik Zaczyński, Stanisław Kubaj i Mieczysław Szybkowski.

W 29 rocznicę ogłoszenia PKWN w Zakładzie odbyła się uroczysta Sesja Samorządu Robotniczego. Z zaproszonych gości udział wziął v-ce przewodniczący PPRN **J. Linek.** Słowo wstępne wygłosił Dyrektor zakładu **mgr B. Pohl.**

Odznaczenia państwowe otrzymali:

Ludwik Zaczyński, Stanisław Kubaj, Mieczysław Szybkowski — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, **Wanda Dudkiewicz** — Złoty Krzyż Zasługi, **Bolesław Pohl, Henryk Wyrwisz** — Srebrny Krzyż Zasługi.

Wyróżnienia z okazji 25 lat pracy otrzymali: **Emilia Kucińska, Antoni Witkowski, Walenty Broda, Michał Kwiatek, Władysław Buczyński, Kazimierz Kowalczyk, Stanisław Werszner, Krystyna Gąsiorowska, Władysław Ślęzak, Bronisław Kowal, Teodozja Kopacz, Waleria Piszczak.**

O problematyce drugiej, roboczej Sesji KSR piszemy m. in. na str. 2 szerzej.

Do innych spraw wrócimy w najbliższym czasie.

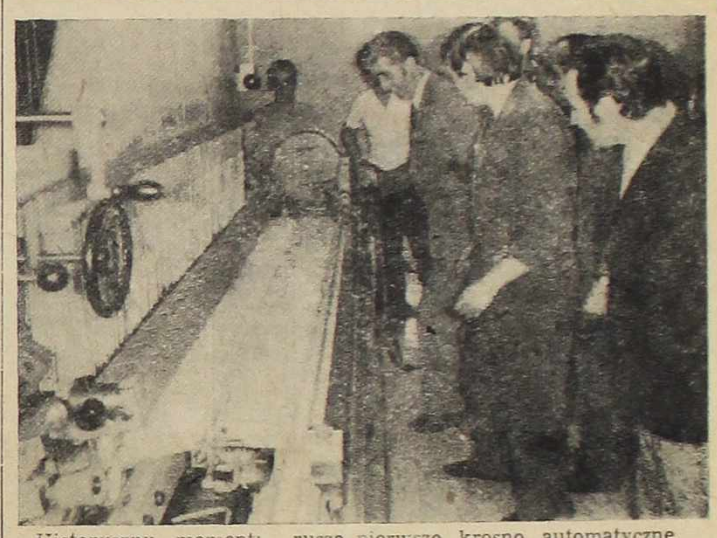

Historyczny moment: rusza pierwsze krosno automatyczne.

Pracuje 12 krosien

W chwili, gdy pisaliśmy te słowa **12 krosien automatycznych Rueti** pracowało już w tkalni. Do końca tego miesiąca przybędą 4 dalsze. W ten sposób rozruch wstępny obejmuje 16 krosien.

Jak informuje nas szef produkcji **J. Janik** — przy uruchamianiu automatów napotyka się na duże trudności, wynikające z niedostatecznej jakości przygotowanych osnów i przędzy. Usunie się je przez powtórne przewijanie przędzy po barwieniu.

Przyczyni się to do znacznego obniżenia szorstkości przędzy oraz wyeliminowanie części błędów w trakcie przewijania. Wykonane w ten sposób pierwsze osnowy są o wiele lepsze i obłożono nimi krosna. W ostatnich dniach pracują bez porównania lepiej od krosien, które uruchomiono na samym początku.

W najbliższym czasie, dla zapewnienia równomierności snucia osnów w całej szerokości pod względem napięcia nici przewiduje się ich snucie na snowadłach zespołowych i na łączniarce, co winno przynieść dalszą poprawę. Zwiększenie operacji i pracochłonności na oddziale przygotowawczym tkalni da w ostatecznym wyniku lepsze rezultaty.

Krosna automatyczne o nowoczesnym rozwiązaniu konstrukcyjnym, szybkich obrotach i dużej wydajności **wymagają jednak starannego przygotowania osnów i wątków oraz przędzy o znacznie wyższej jakości i miękkości.** W związku z tym podjęte zostały starania o przydział takiej przędzy w Zjednoczeniu.

— nerw zakładu

Kierownikowi działu transportu w naszym zakładzie — **Andrzejowi Rogowskiemu** zadaliśmy kilka pytań dotyczących pracy tej ważnej komórki „Frotexu". A oto pytania i odpowiedzi:

● Jakimi pracami zajmuje się dział? ● W jakim stopniu tradycyjne powiedzenie „transport jest nerwem gospodarki" znajduje odzwierciedlenie w naszym zakładzie? ● Co czyni się dla poprawy warunków pracy i bhp w dziale? ● Najważniejsze osiągnięcia i sukcesy działu? ● Najlepsi pracownicy transportu? ● Inne ciekawe problemy działu?

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Pogoń kontra Urania

Zdobywca **Pucharu Polski** na szczeblu okręgu **prudnicka POGOŃ** wystartuje **26 sierpnia** w rozgrywkach krajowych. Za przeciwnika będzie miała nasza drużyna **GKS Uranię, drugoligowca z Rudy Śląskiej.**

Do II ligi **Urania** awansowała w 1965 roku, zajęła jednak ostatnie miejsce i powróciła do klasy „M". Po trzech latach po raz drugi rudzka jedenastka znalazła się w szeregach drugoligowców. Ubiegły sezon **Urania** zakończyła na XIII miejscu. W barażowych spotkaniach o miejsce w zreorganizowanej II lidze **Urania** wygrała z **Moto Jelcz** w **Rudzie** 1 : 0, by w rewanżu w **Oławie** przegrać w takim samym stosunku. II ligę piłkarze naszego przeciwnika w Pucharze Polski zapewnili sobie dopiero rzutami karnymi, gdyż dogrywka również nie przyniosła rozstrzygnięcia.

Zapraszać kibiców na niedzielne spotkanie nie trzeba. Na tym szczeblu rozgrywki są zawsze emocjonujące, a POGOŃ **stać na sprawienie niespodzianki.** Gdyby tak się stało, 2 września spotkalibyśmy się z **bytomską**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Pozdrowienia z Festiwalu

Redakcja otrzymała z Berlina kartę pocztową z pozdrowieniami, które drukujemy poniżej:

„Najserdeczniejsze pozdrowienia ze spotkania młodzieży całego świata na X Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów dla wszystkich członków organizacji młodzieżowej przesyła Zofia Maciaszek".

Berlin 30 lipca 1973 rok.

Dziękujemy, przekazujemy!

O dalszą poprawę warunków pracy

Okres pierwszego półrocza był sprzyjający dla prowadzenia akcji zwalczania wypadków w pracy. W rezultacie osiągnięte wskaźniki na tym odcinku działalności zakładu **są wyraźnie lepsze, od uzyskanych w analogicznym okresie pierwszego półrocza ubiegłego roku.**

Fakt ten cieszy niewątpliwie nie tylko kierownictwo zakładu, ale również przysparza wiele satysfakcji tym, którzy przyczynili się swoją działalnością do zmniejszenia stopnia zagrożenia wypadkami w oddziałach produkcyjnych i pomocniczych w warunkach pracy uznawanych na ogół jako dobre, chociaż występują nadal jeszcze pewne niedociągnięcia, szczególnie na odcinku, który stanowi temat niniejszego artykułu.

Do problemu nr 1 należy zaliczyć ogólnie, **niedostateczny stan wentylacji i klimatyzacji w oddziałach produkcyjnych.** Brak odpowiednich urządzeń gwarantujących zachowanie właściwych parametrów powietrza daje się w zasadzie odczuć we wszystkich trzech podstawowych wydziałach produkcyjnych. Ubiegłoroczne starania ze strony kierownictwa zakładu w kierunku rozwiązania tego problemu doprowadziły wreszcie do tego, że ostatecznie wkroczyliśmy na tor gwarantujący sfinalizowanie naszych zamierzeń.

W roku przyszłym rozpoczęte zostaną prace związane z budową kompleksu urządzeń klimatyzacyjnych dla wydziału przędzalni. Nie udało się nam natomiast w tym samym terminie uzyskać gwarancji rozpoczęcia przebudowy urządzeń wentylacyjnych **w wydziale wykończalni.** Nie jest dla nikogo tajemnicą, że cały system wentylacji zainstalowanej w ramach prowadzonej modernizacji

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Walka z klęską pożarów - obowiązkiem obywatelskim

W celu zaangażowania wszystkich pracowników zakładu na rzecz powszechnego zapobiegania pożarom konieczna jest praca propagandowo-uświadamiająca, prowadzona na możliwie największą skalę, przy użyciu wszystkich dostępnych sił i środków. Praca ta powinna stanowić podstawowy kierunek działalności kierownictwa zakładu, personelu inżynieryjno-technicznego oraz **Komisji Pożarowo-Technicznej.**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

KRONIKA FOTOGRAFICZNA

W ramach szkolenia obronnego na rok 1973 odbyły się praktyczne zajęcia z udziałem rady kierowniczej ZOS i SKT, na czele z z-cą dyrektora d/s administracyjno - handlowych **J. Grzegorczykiem.** Ćwiczenia praktyczne przeprowadzono w terminie z udziałem przedstawiciela **PSW w Prudniku.**

Na zdjęciach:

● uczestnicy wysłuchują omówienia ćwiczenia przez przedst. **PS Wojskowego.**

● po zajęciach uczestnicy wypoczywają nad jeziorem nyskim.

● szef służby med.-sanit. **Z. Świercz** i d-ca drużyny **M. Małota** podczas zajęć nad planem ćwiczenia.

w numerze

● Zmiany w regulaminie Giełdy (str. 2).
● Nowe zasady zakładowego funduszu nagród (str. 3).
● Fachowiec i społecznik (str. 3).
● Kadrowe problemy zaopatrzenia (str. 4).
● Spotkali prawdziwych przyjaciół (str. 4).
● SPORT (str. 5).

O dalszą poprawę

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

części mokrej tego wydziału, a więc bielnika, farbiarni i apretury **okazał się bezużyteczny,** co zresztą potwierdziła wykonana na tą okoliczność ekspertyza. W tym stanie zaszła konieczność zlecenia opracowania od podstaw założeń techniczno-ekonomicznych dla nowych urządzeń. I właśnie już tutaj istnieją poważne trudności z ulokowaniem zlecenia wykonania tych prac. Na razie trwa korespondencja na linii **zakład-Biuro Dokumentacji Technicznej w Łodzi-Zjednoczenie,** ale wszystkie „znaki na ziemi" wskazują na pomyślne załatwienie naszych starań. Gdyby więc zlecenie zostało ulokowane jeszcze w tym roku, to należy sądzić, że **istnieje szansa przystąpienia do budowy nowej wentylacji dla wykończalni jeszcze w roku przyszłym.**

Zupełnie odmiennie przebiega tok załatwienia sprawy montażu urządzeń klimatyzacyjnych dla wydziału tkalni. Tutaj wykonane założenia budowy tych urządzeń nie spotkały się, zresztą również naszym zdaniem słusznie, z aprobatą Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych Zjednoczenia. Okazało się bowiem, że istniejące dachy nie wytrzymają efektów pracy projektowanych urządzeń, gdyż z uwagi na duży stopień zniszczenia szedów mogą one w krótkim czasie, po zainstalowaniu projektowanych urządzeń, ulec zupełnej dewastacji.

Należałoby więc w pierwszej kolejności wymienić całość dachów przykrywających budynki tkalni, a dopiero później przystąpić do instalowania klimatyzacji. Na taką koncepcję, ze względów ekonomicznych nie można sobie pozwolić i na razie poprzestajemy na zakupie **kilkunastu klimatyzatorów, których instalacja pozwoli na poprawienie wilgotności powietrza w poszczególnych pomieszczeniach tkalni.**

W planach perspektywicznych przewiduje się również budowę nowej tkalni o najwyższym standarcie.

Jakkolwiek brak właściwego systemu wentylacyjno-klimatyzacyjnego nie wpływa bezpośrednio na możliwość powstania wypadków, to jednak pośrednio może on przyczynić się do zaistnienia takiego wydarzenia. Jednym bowiem ze źródeł powodujących wypadki, może być zmęczenie wywołane między innymi złymi warunkami pracy, na które składają się również parametry mikroklimatu w danym pomieszczeniu.

U nas warunki takie mogą występować jedynie sporadycznie, w pewnych okresach roku, a szczególnie w upalne dni lata. Systemem gospodarczym zdołaliśmy zainstalować szereg urządzeń nawiewno-wywiewnych, które zapewniają stałą wymianę powietrza w halach produkcyjnych. Ale znośne warunki pracy wcale nie zadawalają kierownictwo zakładu, które wszelkimi dostępnymi środkami dąży do zapewnienia naszej załodze, zatrudnionej przy obsłudze maszyn i urządzeń technicznych warunków, określonych mianem „komfortu cieplnego".

Nie sposób jednak w tak krótkim czasie liczonym od terminu VI Zjazdu naszej Partii, do chwili obecnej nadrobić zaległości w działalności również naszego przedsiębiorstwa, na omawianym odcinku.

O tym, że w obecnym okresie sprawy warunków pracy nabrały szczególnego znaczenia nie potrzeba nikomu tłumaczyć. Ciągły bowiem, jak również dynamiczny postęp na tym odcinku jest widoczny niemal na każdym kroku. Muszą się z nim zgodzić najwięksi nawet malkontenci, którzy z racji wrodzonej mentalności zawsze wysuwają jakieś „ale".

Następna sprawa dotyczy **transportu wewnętrznego wydziału wykończalni.** W przyszłości stanowi on główne źródło zagrożenia wypadkowego. Pomimo szeregu przedsięwzięć, do których należało między innymi wprowadzenie do użytku wózków akumulatorowych, nadal przy pracach związanych z transportem tkanin notowana jest pewna ilość wypadków. Zagrożenie dla pracowników stanowią przede wszystkim wózki starej konstrukcji. One właśnie w pierwszym półroczu przyczyniły się do powstania 6 wypadków, z ogólnej ilości 7-miu zanotowanych w tym okresie, w wydziale wykończalni. Ale i to źródło urazów powinno zostać zlikwidowane, gdyż w planie na na rok bieżący został ujęty zakup wózków, wprawdzie również ręcznych, ale o hydraulicznym podnoszeniu ułożonych nań stołów z towarem. Część z nich została już oddana do eksploatacji i zdaniem wózkarzy praca związana z przemieszczaniem tkanin tymi środkami transportu jest lżejsza i bezpieczniejsza. Poza tym nadal czyni się starania w kierunku zakupu potrzebnej ilości wózków akumulatorowych, aby z biegiem czasu doprowadzić do pełnej mechanizacji transportu w wydziale wykończalni.

Problemem, który również nurtuje kierownictwo zakładu jest zagadnienie rozładunku, transportu i składowania środków chemicznych, a szczególnie kwasów. Są one obecnie przewożone ze stacji do zakładu w sposób prymitywny, chociaż dopuszczalny przez przepisy bhp, ale nie odpowiadający najnowszym zdobyczom techniki.

Aktualnie rozpracowuje się całość sprawy i wg posiadanych informacji należy się spodziewać, że już w niedługim czasie transport kwasów zostanie w pełni zmechanizowany.

Na pewno oprócz wymienionych niedomagań znaleźć można w zakładzie jeszcze pewne odcinki prac, które również wymagają modernizacji. Ale wszystkiego na raz nie można usprawnić, gdyż na to potrzebne są siły i środki i dlatego obecna działalność kierownictwa zakładu została skierowana na te problemy, które podaje się do wiadomości załogi wraz ze sposobem ich rozwiązania. Są zresztą w tej chwili ważniejsze zagadnienia związane z dalszą poprawą warunków pracy. Musimy sobie jednocześnie zdać sprawę, że istnieją one nie tylko w naszym przedsiębiorstwie, ale również nurtują wiele innych zakładów. **(AL)**

Nasze sprawy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

i społecznej, o spopularyzowaniu ich postaw, jako wzorca do naśladowania... Chodzi również o tworzenie nawyku przestrzegania socjalistycznych norm współżycia między ludźmi i praworządności w stosunku pracy.

Tymczasem u nas nie jest jeszcze tak, jak by być powinno. Również my, w gazecie, zbyt mało takich wzorców do naśladowania prezentujemy, a przecież nie brakuje ich we „Frotexie"... Trzeba jednak przyznać, że nastąpiła tu w zakładzie poprawa, w porównaniu do poprzedniego okresu. Przyczyniło się do tego m. in. współzawodnictwo w ramach konkursu „Dobrej Roboty".

Istnieją wszelkie warunki po temu, by inicjatywy społeczne i produkcyjne przynosiły nam konkretne rezultaty, aby wykorzystane były możliwości ich dalszego powiększania. Rezerwy tkwią jeszcze w bliskim współdziałaniu wszystkich sił społecznych i administracji na rzecz rozwiązywania każdego żywotnego problemu w zakładzie pracy i w środowisku zamieszkania.

Zmiany w regulaminie Giełdy

Na konferencji Samorządu Robotniczego w dniu 30. 07. br. zatwierdzono aneks do Regulaminu Zakładowej Giełdy Projektów Wynalazczych. Ponieważ aneks ten wprowadza dwie zasadnicze zmiany, koniecznym staje się zapoznanie z nim całej załogi a szczególnie racjonalizatorów.

Pierwsza zmiana dotyczy Rozdz. III, pkt. 14. **Dotychczasowe brzmienie:** „W przypadku negatywnej oceny Przewodniczący Zespołu Kupującego wręcza zgłaszającemu projekt, decyzję o oddaleniu projektu wraz z pisemnym podziękowaniem za udział w Giełdzie oraz nagrodę rzeczową wartości do 100 zł, przy czym zgłaszającemu projekt przysługuje prawo odwołania się od decyzji do jednostki nadrzędnej na zasadach i zgodnie z obowiązującymi przepisami". **Nowe brzmienie:** „W przypadku negatywnej oceny i oddalenie projektu, autorowi przysługuje prawo odwołania się od decyzji zakładu do jednostki nadrzędnej na zasadach i zgodnie z obowiązującymi przepisami".

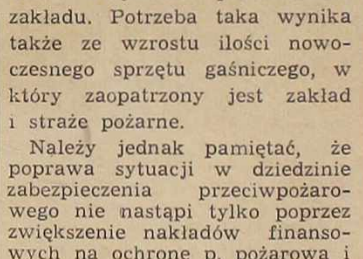

Marian Sorokowski otrzymuje nagrodę z rąk dyrektora **mgr B. Pohla.**

Jak z powyższego wynika wyeliminowano z Regulaminu m. in. przyznawanie nagród rzeczowych za nieprzyjęte do wykorzystania projekty z uwagi na to, że dotychczasowe brzmienie i treść tego punktu spełniła już swoje zadanie tj. zainteresowało załogę ruchem wynalazczym, czego dowodem jest ilość zgłoszonych projektów (I Giełda — 37, II Giełda — 43).

Druga — jeszcze bardziej istotna zmiana, dotyczy Rozdz. IV, pkt. 2. **Dotychczasowe brzmienie:** „Projekty zgłoszone wg dotychczasowej formy w terminie 14-tu dni przed Giełdą mogą być na wniosek Kier. Dz. Inwestycji i Postępu Technicznego i za zgodą Przewodniczącego Zespołu Kupującego, skierowane na Giełdę". **Nowe brzmienie:** „W Giełdzie biorą również udział projekty wynalazcze zgłaszane w Dz. Inwestycji i Postępu Technicznego w terminie dwóch miesięcy poprzedzających Giełdę".

Kulminacyjny moment Giełdy. **Inż Ziola** sprzedaje zakładowi swój projekt.

Powyższa zmiana spowodowana została koniecznością dokonywania bardziej dogłębnej analizy zarówno przydatności projektów, ich poziomu rozwiązania jak i cech racjonalizacji, co przy dotychczasowej formie ich rozpatrywania i oceniania wyłącznie na Giełdzie, było utrudnione. Nie znaczy to, że na Giełdzie nie będą przyjmowane projekty. Dotychczasowa forma składania projektów bezpośrednio na Giełdzie została zachowana, lecz obok niej wprowadzono również wcześniejsze (2 miesięczne, składanie projektów celem odpowiedniego ich przygotowania do Giełdy, co gwarantuje prawidłową ich ocenę.

Na zakończenie pragnę powiadomić czytelników, że Giełdy będą odbywały się pod koniec każdego kwartału, a zatem projekty — na Giełdę, można składać już od początku drugiego miesiąca każdego kwartału.

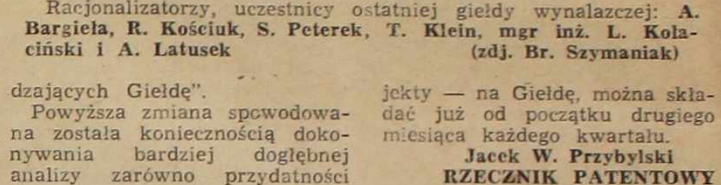

Racjonalizatorzy, uczestnicy ostatniej giełdy wynalazczej: **A. Bargiela, R. Kościuk, S. Peterek, T. Klein, mgr inż. L. Kolaciński i A. Latusek** **(zdj. Br. Szymaniak)**

Jacek W. Przybylski
RZECZNIK PATENTOWY

Walka z klęską pożarów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Działalność ta winna polegać na **systematycznym szkoleniu załogi na stanowiskach pracy ze wskazaniem wszystkich najbardziej niebezpiecznych momentów zagrażających bezpieczeństwu pożarowemu zakładu, sposobami zapobiegania pożarom oraz przyczynami, których uniknąć można przez znajomość podstawowych zasad przepisów p. pożarowych, do czego zobowiązuje Ustawa z dnia 13. 04. 1960 r. o ochronie p. pożarowej.**

Obowiązek uczestniczenia w szkoleniach nakłada na wszystkich pracowników Uchwała Nr 347 Rady Ministrów z dnia 8. 11. 1962 r. Stały rozwój gospodarki narodowej pociąga za sobą konieczność stałego doskonalenia form i metod zapobiegania pożarom i ich zwalczania. Podnoszenie kwalifikacji fachowej jest więc stałym obowiązkiem wszystkich pracowników zakładu. Potrzeba taka wynika także ze wzrostu ilości nowoczesnego sprzętu gaśniczego, w który zaopatrzony jest zakład i straże pożarne.

Należy jednak pamiętać, że poprawa sytuacji w dziedzinie zabezpieczenia przeciwpożarowego nie nastąpi tylko poprzez zwiększenie nakładów finansowych na ochronę p. pożarową i szkolenia. Droga do poprawy wiedzie przez likwidowanie przyczyn powstawania pożarów i zapobiegania im.

Zebrany przez Komisję Pożarowo-Techniczną materiał z doraźnej kontroli zakładu świadczy o tym, iż są duże zaniedbania na odcinku p. pożarowym, a szczególnie dało się to uwidocznić w ostatnim okresie czasu, kiedy Komisja Pożarowo-Techniczna stwierdziła **wiele usterek natury porządkowej, które mają poważny wpływ na bezpieczeństwo pożarowe zakładu.**

Poprawa istniejącego stanu nie wymaga nakładów finansowych, a można ją osiągnąć prowadząc systematyczne kontrole zakładu przez dozór techniczny oraz pracowników i usuwanie w czasie stwierdzonych usterek, które mogą stać się przyczyną powstania i rozprzestrzenienia pożarów.

W działalności na tym odcinku musimy przejawić więcej inicjatywy i aktywności oraz koncentrowania się na sprawach, które decydują o bezpieczeństwie pożarowym w przedsiębiorstwie. Chcąc osiągnąć lepsze efekty w dziedzinie poprawy warunków bezpieczeństwa pożarowego w przedsiębiorstwie, każdy pracownik na swym stanowisku pracy winien zwracać baczną uwagę na wszelkie nieprawidłowości i zaniedbania na odcinku p. pożarowym oraz zgłaszać swe uwagi i spostrzeżenia bezpośrednim przełożonym względnie do Komendy Straży Pożarnej. **(E.M.)**

Ludzie Dobrej Roboty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

BRANICKIEJ, Annie GENTELMAN, Janinie SZWED i Halinie PAWEŁCZAK.

— Na trzecim miejscu natomiast uplasowali się: Urszula SOKOŁOWSKA, Janina JARZYCKA, Stanisława BOSZKO, Janina KOTLIŃSKA, Helena GIBADŁO i Zofia WOJCIECHOWSKA.

— Spośród pracowników czyszczalni, przeglądalni, galerowni i wzorowni, stanowiących łącznie jedną ze współzawodniczących grup pierwsze miejsca przyznano Cecylii DOŁĘGA, drugie Antoniemu KOWALOWI, trzecie Zofii STROŃSKIEJ.

— Wśród wszystkich pracowników snowalni, krochmalarni i przewlekalni komisja uznała za najlepiej pracujących metodą DO-RO, kolejno: Eugeniusza SIELSKIEGO, Tadeusza GENTELMANA i Władysława MARTYKĘ.

— W pododziale przewijalni najlepszymi okazali się (wg kolejności) Elżbieta WITOR, Wanda DAMSZEL i Janina GALAS

Wydział Wykończalni

Komisja wydziałowa d/s konkursu DO-RO, po wnikliwej ocenie wytypowała do wyróżnienia następujących pracowników:

— Pierwsze równorzędne miejsca uzyskali: Piotr SOBOLEWSKI — farbiarz tkanin, Jan MIELECKI — bielarz i Magdalena CWIERZ — obszywaczka.

— Drugie miejsce zajęli: Adam WYSOCKI — farbiarz przędzy, Tadeusz CHCIUK — brygadzista z oddz. Apretury i Stanisława SZAFARZ — krajaczka z oddz. Składalni.

— Na miejscach trzecich uplasowali się: Jan ŻURAWSKI — drapacz, Władysław WICHER — farbiarz tkanin i Ryszard KUBICKI — suszarz tkanin.

Dział Głównego Mechanika — tu najlepszymi okazali się kolejno: Hubert GEMZA — pracownik Remontów Wykończalni, Wiktor TRZECIAK z Głównego Warsztatu Mechanicznego i Krystian ZMARZŁY ze Stolarni.

W Dziale Głównego Energetyka komisja konkursowa uznała za najlepszych pracowników: Michała ORLIKA z Siłowni — pierwsze miejsce, Alojzego WISTUBĘ z Warsztatu Elektrycznego — drugie miejsce i Stanisława GRYGIELA z Warsztatu Parowo-Energetycznego — trzecie miejsce.

Poszczególne komisje wydziałowe uznały, że zespołami tworzącymi zgrane, zdyscyplinowane kolektywy pracownicze, najlepiej realizujące zadania w zakresie wysokiej jakości produkcji, są:

— w Wydziale Przędzalni zespół z przędzarek obrączkowych kierowany przez mistrza — Bronisławę KOWALCZYK,

— w Wydziale Tkalni zespoły mistrzowskie: Ludwika LACHOWICZA z Czyszczalni, Adama PIWOWARA z Przewijalni, natomiast z tkalni właściwej zespoły kierowane przez mistrzów: Ryszarda WALCZAKA, Bolesława ZIĘBĘ, Józefa DOROTĘ i Józefa MACIASZKA.

— w Wydziale Wykończalni najlepsze wyniki w pracy metodą DO-RO uzyskał zespół kierowany przez mistrza — Helenę KACZOROWSKĄ (Składalnia), a następnie zespół z Draparni kierowany przez mistrza Tadeusza ZUKA oraz zespół mistrza Władysława FUSA z Farbiarni Tkanin,

— w Dziale Głównego Mechanika — zespół mistrzowski ze Stolarni kierowany przez Franciszka GRAJKA.

— w Dziale Głównego Energetyka za najlepszy zespół uznano pracowników Warsztatu Elektrycznego Wykończalni, który prowadzi mistrz Edward KUD.

Komisje dokonujące oceny półrocznej miały na uwadze przede wszystkim osiągane przez poszczególnych pracowników i zespoły wyniki jakościowe pracy, a także wydajność pracy, zdyscyplinowanie, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa pracy, umiejętność współżycia w kolektywie, dbałość i odpowiedzialność za powierzone środki produkcji i mienie społeczne, itp. Wyróżnieni, w egzaminie tym, prowadzonym w sposób ciągły wg powyższych kryteriów, uzyskali najwyższe oceny i w pełni zasługują na miano Ludzi Dobrej Roboty. Szczegółowe informacje o rezultatach ich pracy, postawach społecznych, ich opinie na temat najistotniejszych spraw naszego zakładu itp. podamy w następnych numerach naszej gazety. Teraz już wyrażamy im szczere uznanie i podziękowanie za ich wysiłek służący ogólnemu dobru.

(R. Sabat)

Transport - nerw zakładu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

● Dział Transportu jako Samodzielna komórka został powołany do życia w 1961 r., wówczas to z Działu Adm.-Gospodarczego utworzono dwa samodzielne oddziały. Obecnie w Dziale Transportu zatrudnia się 60 osób w tym 30 kierowców i 30 pracowników transportowych.

Głównymi czynnościami jakie wykonuje Dział Transportu jest za i rozładunek przesyłek wagonowych na torach ogólnego rozładunku oraz terminowe zabezpieczenie transportu samochodowego dla potrzeb Zbytu i Zaopatrzenia, Działu Gospodarki Pozaoperacyjnej itp.

● Daje się to dokładnie zaobserwować w okresach spiętrzeń przewozowych, a szczególnie przy wzmożonych przewozach jesiennych (płody rolne) kiedy to występują duże niedobory transportowe. W okresie tym trzeba trzymać ostre pogotowie ażeby dostarczyć na styk surowców do produkcji, która jest całkowicie uzależniona od terminowych dostaw.

● Warunki pracy w transporcie trzeba scharakteryzować jako **ciężkie.** Wpływają na to warunki w jakich ludzie pracują, szczególnie atmosferyczne: **latem** gorąc (temperatura w wagonie z węglem dochodzi do 45°C), **jesienią i wiosną** deszcze i słota, **zimą** — mróz. Drugim ważnym momentem jest całkowity brak podstawowej mechanizacji przy wykonywanych czynnościach za i rozładunkowych.

● Ze strony kierownictwa zakładu są czynione starania zmechanizowania wyładunku wagonów przez zainstalowanie dźwigu bramowego na torach ogólnego rozładunku. Niezależnie od powyższego dopilnowuje się na bieżąco, ażeby przy pracach ciężkich stworzyć pracownikowi jak najdogodniejsze warunki pracy.

● Do najważniejszych osiągnięć Działu zaliczyć należy wyeliminowanie do minimum przetrzymywania wagonów pod za i wyładunkiem, co przy otrzymywanej masie towarowej da 15 tys. kwartalnie oraz spiętrzonych dostawach niejednokrotnie do 15 wagonów dziennie jest już poważnym osiągnięciem.

● Wymieniając najlepszych pracowników działu skrzywdziłbym innych, którzy wkładają dużo wysiłku i poświęcenia pracując niejednokrotnie przez cały rok bez dnia wypoczynku. Uważam że najlepsi, to jest właśnie **cała brygada transportowa,** która w trudnych warunkach, w święta i niedziele pracuje niejednokrotnie ponad siły.

● Najważniejszym problemem jest właśnie fizyczne „wypracowanie" ludzi, którzy czynności transportowe wykonują (większość) przez 25 lat, a młodzież nie garnie się do ciężkiej pracy. Z tego wniosek jasny, że jedynym wyjściem jest jak najszybsze zmechanizowanie prac transportowych.

Red. Dziękujemy za rozmowę.

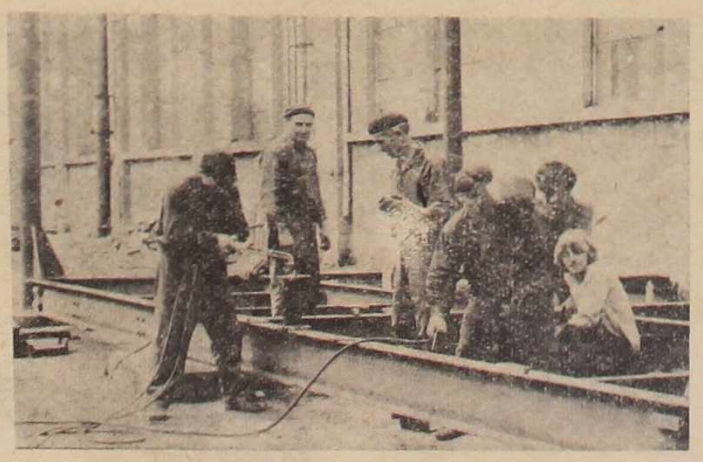

Brygada przygotowująca konstrukcje stalowe pod nowe krosna szwajcarskie: (od lewej) **S. Misior, F. Wojcieszonek, W. Trzeciak, T. Dwernicki, M. Witkowski i J. Kołodnicki.** Na zdj. niewidoczny jest **T. Cygan.** **(zdj. Br. Szymaniak)**

Nowe zasady zakładowego ***funduszu nagród***

Czytelników „Głosu Włókniarza" pragniemy zapoznać z podstawowymi zmianami wprowadzonymi Ustawą **„O zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród oraz zakładowych funduszów socjalnego i mieszkaniowego"**, uchwaloną przez Sejm 23 czerwca 1973 roku. Powodem wprowadzenia zmian były występujące w coraz szerszym zakresie i powszechnie krytykowane mankamenty dotychczasowych zasad, a także zmiany w systemie funkcjonowania gospodarki narodowej, zwłaszcza odejście od ustalenia dla przedsiębiorstw tzw. wskaźników dyrektywnej rentowności, od stopnia realizacji których zależne były odpisy na fundusz zakładowy.

Zasadnicze zmiany polegają na:

— **po pierwsze** — na przekształceniu dotychczasowego funduszu zakładowego w trzy odrębne tworzone fundusze — **zakładowy fundusz nagród, zakładowy fundusz socjalny i zakładowy fundusz mieszkaniowy,** co eliminuje wzajemną „konkurencyjność" celów wydawania środków z funduszu zakładowego. Dotychczas jedynie na fundusz mieszkaniowy musiało się obowiązkowo przeznaczać co najmniej 25 proc. funduszu zakładowego, natomiast podział pozostałej sumy między „trzynastkę" a cele socjalne rodził sprzeczności: przeznaczenie większych środków na cele socjalne obniżało „trzynastkę" i odwrotnie. Dochodziło do nieporozumień, spięć, niepotrzebnych oddźwięków. Teraz nie będzie do tego powodów.

— **po drugie** — na zapewnieniu stałego zwiększania funduszów przez rosnący odpis procentowy od funduszu płac.

— **po trzecie** — na upowszechnieniu zakładowych funduszów **socjalnego i mieszkaniowego** na wszystkie państwowe jednostki organizacyjne.

— **po czwarte** — odchodzi się od wiązania opisów z wynikami finansowymi mierzonymi rentownością, wliczając je w ciężar kosztów w określonym długoletnim normatywie w stosunku do funduszu płac. Zniknie więc niepewność co do wysokości środków na zakładowy fundusz nagród, socjalny i mieszkaniowy.

Fundusz nagród związany jest z wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstwa, bo bierze się pod uwagę zmiany zachodzące w systemie funkcjonowania gospodarki narodowej. Jak wiadomo, przewidują one kształtowanie funduszu płac w zależności od produkcji dodanej, która jest systematycznym miernikiem wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa. Jest to już stosowane w praktyce w tzw. jednostkach inicjujących kompleksowe zmiany w systemie planowania i zarządzania. A więc **bodźcowy charakter nowych funduszów zakładowych** — związanych z tak kształtowanym funduszem płac — nie ulega wątpliwości.

Ustawa postanawia, że we wszystkich zakładach pracy, uprawnionych do tworzenia zakładowego funduszu nagród, następować ma stopniowe wyrównanie w górę jego poziomu tak, aby najpóźniej do roku 1981 osiągnął wysokość 8,5 proc. funduszu płac tj. **możliwość wypłacania 13-tej pensji w wysokości całkowitego miesięcznego wynagrodzenia z danego roku.**

Wyrównanie istniejących między zakładami dysproporcji zapewnione zostało w ten sposób, że w pierwszym roku działania ustawy, czyli przy obliczaniu nagród za 1973 rok, wysokość tego funduszu **nie może być niższa od 3 proc. funduszu płac.** Średnio roczne przyrosty tego wskaźnika będą w każdym zakładzie wynikały z podzielenia przez 9 (jest to liczba lat do roku 1981 włącznie) różnicy między wskaźnikiem wyjściowym a docelowym (8,5 proc.) przy czym te roczne przyrosty wskaźnika nie mogą być niższe niż 0,2 proc. co oznacza, że wiele zakładów dojdzie do pełnej „trzynastki" wcześniej niż w roku 1981.

Zasada rocznego przyrostu wskaźnika o minimum 0,2 proc. zabezpiecza interesy załóg zakładów, w których wyjściowy poziom funduszu nagród w stosunku do funduszu płac jest stosunkowo wysoki. Natomiast ustanowienie minimum wyjściowego wskaźnika na poziomie 3 proc. funduszu płac jest korzystne dla załóg przedsiębiorstwa, w których środki na ten cel były dotychczas stosunkowo niewielkie — tu bowiem corocznie procentowe przyrosty funduszu nagród, nie będą odpowiednio większe: różnica między wskaźnikiem wyjściowym (3) a docelowym (8,5) wynosząca 5.5 podzielona przez 9 lat daje 0,62 proc. średnio rocznego przyrostu. W ułamkach procentu wygląda to na pierwszy rzut oka może niepozornie, lecz w praktyce oznacza stały wydatny wzrost funduszu nagród i indywidualnych wypłat z niego aż do pełnej „trzynastki", przy czym „trzynastka" rośnie każdemu wraz ze wzrostem jego płac.

Podstawą do obliczania wysokości indywidualnej nagrody z tego funduszu stanowić będzie: **wynagrodzenie za czas efektywnie przepracowany oraz za urlop,** wypłacone z osobowego funduszu płac z wyłączeniem 50 proc. i 100 proc. dodatków za pracę w godzinach nadliczbowych (samo wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych zaliczane jest do podstawowych oraz z wyłączeniem premii i nagród płatnych poza funduszem płac. Nagrody wypłacane z funduszy objętych planowanym funduszem płac wlicza się do podstawy.

Ustawa zobowiązuje Radę Ministrów do określenia w porozumieniu z CRZZ jakie wynagrodzenie za czas efektywnie nie przepracowany może wchodzić do podstawy obliczenia indywidualnej nagrody.

Nowe zasady określają obiektywne kryteria, których spełnienie gwarantuje każdemu pracownikowi pełną nagrodę roczną. **Należy do nich odpowiednia jakościowa i bezbrakowa produkcja i przestrzeganie regulaminu pracy. Nowy system premiuje też pracę w jednym zakładzie działając przeciwko fluktuacji** — za pierwszy rok pracy w jednym zakładzie otrzymuje się prawo do 50 proc. nagrody, za drugi 75 proc., za trzeci i następne prawo do całej nagrody. **Absolwentom szkół ponadpodstawowych zalicza się do stażu pracy okres nauki w szkole.**

Jak wiadomo projekt Ustawy poddany został wszechstronnej konsultacji z aktywem społeczno-gospodarczym 184 zakładów pracy. Generalne założenia spotkały się z poparciem i uznaniem, zwłaszcza utworzenie trzech odrębnych funduszów w miejsce jednego, a także uproszczenie i stabilizacja zasad, upowszechnienie funduszów socjalnego i mieszkaniowego, zapewnienie sukcesywnego wzrostu nagród do 8,5 proc. funduszu płac, czyli do poziomu pełnej „trzynastki" powiązanie z jakością i dyscypliną pracy.

Zarejestrowano około 70 różnych uwag. Po dyskusjach w komisjach sejmowych do urzędowego projektu zostały wniesione 23 poprawki. **Można stwierdzić z przekonaniem, że ustawa daje samorządowi robotniczemu i dyrekcji skuteczny instrument do jeszcze lepszego działania w interesie załogi i gospodarki narodowej.**

Przyjęcie wielkości produkcji dodanej jako miernika wzrostu funduszu płac, nie oznacza bynajmniej, że nie docenia się roli zysku. Zysk jest niezbędnym elementem rozrachunku gospodarczego. Przy pomocy zysku możemy zmierzyć ile przedsiębiorstwo daje społeczeństwu, a ile od niego bierze. Chodzi więc o to ażeby wielkość wygospodarowanego zysku zwiększyła się.

W nowej strategii gospodarczej zysk przeznacza się na:

1. **tworzenie funduszu rozwoju,**
2. **tworzenie funduszu premiowego pracowników szczebla kierowniczego.**

Fundusz rozwoju przeznaczony jest na finansowanie środków obrotowych, inwestycji własnych, a także postępu technicznego przedsiębiorstwa. Uzależnienie wielkości funduszu nagród kierownictwa od wysokości wygospodarowanego zysku ma na celu zwiększenie troski o maksymalizowanie zysku. Z drugiej strony nadmierny wzrost funduszu premiowego kierownictwa jest łagodzony progresywnym opodatkowaniem funduszu premiowego.

Dużą samodzielność uzyskują przedsiębiorstwa w dziedzinie reprodukcji rozszerzonej, a więc na odcinku przedsięwzięć inwestycyjnych. W rozliczeniu się przedsiębiorstwa ze społeczeństwem obowiązuje w pełni zasada zwrotności kredytów inwestycyjnych. Ma to na celu ukierunkowanie przedsiębiorstwa do podejmowania w pełni ekonomicznych inwestycji i ograniczenie pędu do nieefektywnego inwestowania.

Już z tego wynika, że inwestycje muszą być podejmowane na bazie najnowocześniejszej techniki w skali światowej. Celem zwiększenie efektywności działania przedsiębiorstwa, przyjmuje się, że powinno mieć ono prawo do przeznaczenia na cele inwestycyjne również pewnych środków z zysku w przypadku wymiany przestarzałego parku maszynowego, modernizacji pewnych wydziałów, oddziałów produkcyjnych itp.

W związku z tym można praktycznie wyróżnić trzy rodzaje inwestycji:

— kredytowe,
— ze środków własnych,
— budżetowe.

Doskonalenie metod planowania i zarządzania gospodarką narodową (cz. II)

Kredyt można będzie spłacać środkami zarówno z odpisów amortyzacyjnych jak też z wygospodarowanego zysku. Forma ta powinna powiązać działalność eksploatacyjną przedsiębiorstwa z działalnością inwestycyjną. Organizacje gospodarcze będą otrzymywać z banku kredyt po wykazaniu opłacalności przedsięwzięcia. Jednak stopień tej opłacalności będzie odczuwalny w wynikach ekonomicznych po uruchomieniu inwestycji.

Kolejną nowością w nowym systemie jest szeroka współpraca międzynarodowa, zwłaszcza w ramach krajów RWPG. Poprawa efektywności eksportu i importu jest uwzględniona w miernikach gospodarowania tj. w produkcji dodanej i zysku. Jeżeli wzrasta opłacalny eksport to podnosi się jego łączna opłacalność. Zjawisko to przy racjonalnym wykorzystaniu importu winno prowadzić do wzrostu produkcji dodanej i zysku.

Węzłowym zagadnieniem w nowych metodach planowania i zarządzania jest powiązanie działalności poszczególnych jednostek gospodarowania (przedsiębiorstw) z planem centralnym.

Ma to zapewnić z jednej strony realizację celów ogólnospołecznych, z drugiej natomiast zabezpieczyć warunki przedsiębiorstwom w samodzielnym zrealizowaniu tych celów. Powiązanie jednostek gospodarujących z planem centralnym następować powinno poprzez oddziaływanie ekonomiczne, jak również poprzez wskaźniki dyrektywne.

Do obowiązujących zadań dyrektywnych należy zaliczyć:

1. **Sprzedaż produkcji na eksport i dla rynku wewnętrznego,**
2. **Maksymalne rozmiary nakładów inwestycyjnych.**
3. **Wielkości podstawowych asortymentów (tylko w niektórych przedsiębiorstwach),**
4. **Limity dostaw materiałów podlegających rozdzielnictwu, a także i limity importowe.**

Niezależnie od wyżej wymienionych zadań dyrektywnych, poszczególne przedsiębiorstwa otrzymują tzw. **normatywy wieloletnie** (obowiązujące na okres 3 lat), a mianowicie:

1. **Współczynnik elastyczności „R", który koreluje dynamikę przyrostu funduszu płac ze wzrostem produkcji dodanej.**
2. **Normatyw odpisu z zysku na fundusz rozwoju danego przedsiębiorstwa. Jest on wolny od progresywnego opodatkowania.**
3. **Normatyw opisów z zysku na fundusz premiowy dla kierownictwa.** Ustalenie normatywów wieloletnich winno wpłynąć na stabilizację sytuacji gospodarczej w przedsiębiorstwie, które w tych warunkach, może w dłuższym okresie czasu przymierzyć się do zadań i wyników gospodarowania.

Nowe systemy planowania obejmują ponadto:

— planowanie perspektywiczne — wieloletnie, które wyznacza program rozwojowy danego przedsiębiorstwa.
— planowanie 5-letnie (lub wieloletnie).

Na zakończenie trzeba dodać, że w naszym przedsiębiorstwie podobnie jak i w całej branży bawełnianej te nowe zasady planowania i zarządzania nie zostały jeszcze wprowadzone. To co już wprowadzono można nazwać pewnymi elementami nowych metod planowania i zarządzania. Należy się jednak spodziewać, że w niedługim czasie omówione wyżej metody zostaną rozciągnięte na cały przemysł lekki, bowiem doświadczenia próbne wytypowanych zakładów w tym zakresie są jak do tej pory nader obiecujące.

(mgr Stanisław Leja)

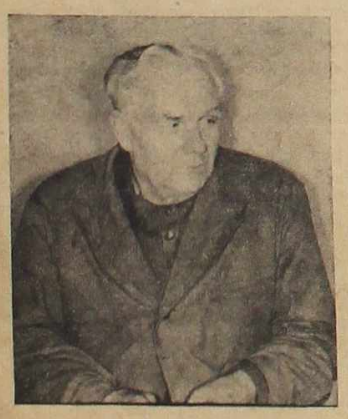

Franciszek Grajek jest długoletnim pracownikiem naszego zakładu. Pracę w ZPB „Frotex" rozpoczął w 1949 r. Do 1939 r. mieszkał na terenie lwowskiego, tam też zdobył zawód dyplomowanego stolarza. Po zakończeniu działań wojennych postanawia osiedlić się w Prudniku.

W zakładzie podejmuje pracę stolarza w grupie inwestycyjnej, która powołana była do usuwania zniszczeń oraz przygotowania krosien żakardowych i innych urządzeń mechanicznych niezbędnych do wykonywania produkcji.

Był to trudny okres dla naszej odradzającej się gospodarki, która dźwigała się z ruin wojennych. Na każdym kroku potrzebni byli różni fachowcy. Z powierzonych zadań **F. Grajek** wywiązywał się należycie. W 1952 r. został brygadzistą warsztatu stolarskiego (po stronie lkalni). Po śmierci M. Husaka obejmuje stanowisko mistrza stolarni głównej, gdzie pracuje po dzień dzisiejszy.

Fachowiec i społecznik

Na tym stanowisku dał się poznać jako człowiek oddany dla zakładu. Osobiste walory i pogodne usposobienie sprawiają, że człowiek ten znajduje u swoich podwładnych posłuszeństwo i uznanie. Zdobytą podczas długoletniej pracy wiedzę fachową przekazuje swoim młodszym kolegom.

Przez 8 lat pełnił honorowo funkcję ławnika w sądzie powiatowym. Od wielu lat jest **zakładowym społecznym inspektorem pracy.** Bierze również czynny udział w pracach **komisji ochrony pracy** przy **Radzie Zakładowej.** Jest członkiem **Zarządu Pracowniczych Ogródków Działkowych.** Aktywnie uczestniczy w pracach organizacji partyjnej, w **OOP nr. 9.** Od wielu lat jest b. aktywnym **członkiem ZOS.** Nie opuścił ani jednego szkolenia na odcinku przygotowania zakładu do powszechnej samoobrony.

Za pracę społeczną otrzymał kilka wyróżnień w postaci odznaczeń i dyplomów, wśród nich: Złoty Krzyż Zasługi, Zasłużony Opolszczyźnie, Zasłużony Pracownik Przemysłu Lekkiego i Zasłużony Działacz ZZ PPWOiS.

tekst i zdj: Br. Szymaniak.

NASI NAJLEPSI

Stanisława Szafarz — pracownica składalni, do Prudnika przyjechała z powiatu jasielskiego. Trudne warunki rodzinne oraz brak przemysłu na terenie powiatu sprawiły, że **S. Szafarz** wraz z koleżankami, zaraz po zakończeniu wojny postanowiła przyjechać na ziemie, które najbardziej potrzebowały rąk do pracy.

27 grudnia 1945 r. przystąpiła do pracy w ZPB „Frotex", początkowo jako szwaczka, gdyż tych zawodów potrzeba było dużo. Później po rozwiązaniu szwalni pracuje jako czyściarka, następnie brygadzistka. Przez 2 lata zastępowała majstra.

Na oddział składalni przechodzi w 1952 r. początkowo jako przeglądaczka, a od 1962 r. jako krajaczka. Na tym stanowisku pracuje do obecnej chwili.

Jest wzorem uczciwego pracownika. Za społeczną pracę, z którą była i jest nadal związana zdobyła sobie duże uznanie wśród koleżanek i władz zakładu. Pomimo trudnej pracy wywiązuje się ze swych zadań dobrze.

W uznaniu zasług otrzymała **Medal 10-lecia, list pochwalny** i inne wyróżnienia. Pełni funkcję **członka Rady Robotniczej i męża zaufania** w grupie związkowej. Jest **aktywnym członkiem** organizacji partyjnej.

(tekst i zdj. Br. Szymaniak)

Bądź honorowym dawcą krwi

Zbigniew Knuter (14)

Jak zostałem żołnierzem 1 Polskiej Dywizji Pancernej gen. Maczka

Zaczęło się już tęsknić za lądem, podróż stawała się z każdym dniem nużąca. Statek przestał być już dla nas jakąś atrakcją, każdy z nas zwiedził niemal każdy kąt, za wyjątkiem maszynowni do której był wstęp surowo wzbroniony. Mijał już czwarty tydzień podróży, pytaliśmy marynarzy angielskich kiedy nareszcie zawiniemy do portu. Odpowiedzi były jakieś niezrozumiałe, albowiem unosili dwa palce do góry — więc można się było domyślić, że albo za dwa dni, dwa tygodnie lub miesiące. Nie znaliśmy w ogóle położenia, na jakiej wysokości i szerokości geograficznej znajdujemy się w różnych okresach naszej podróży.

Wśród nas był nauczyciel geografii. Jemu tylko znanym sposobem dostał się do kabiny nawigacyjnej i z tablicy informacyjnej dowiedział się, że jesteśmy 240 mil morskich od brzegów Kanady, a konkretnie od Nowej Funlandii. Zachodziło wobec tego pytanie, dlaczego zamiast po minięciu Wysp Azorskich nie bierzemy kursu na północny wschód w kierunku Wysp Brytyjskich, a odbijamy na zachód?

Wszyscy zgodnie stwierdzili i zaakceptowali, że zamiast w Wielkiej Brytanii na pewno wysadzą nas w Kanadzie. Nasz wniosek okazał się po raz któryś z rzędu znów błędny, ponieważ nasz uczony nauczyciel podglądnął, że płyniemy na północny wschód, więc nie było żadnych złudzeń, że jednak bierzemy kurs na Wielką Brytanię.

Chciałbym tu dodać, że po drodze zgubiliśmy naszą eskortę, która chroniła nas od samego Gibraltaru. Był dzień 12 września 1940 r., niebo czyste, ani jednej chmury. Pomimo, że aktualnie nasze położenie było między 50 a 60 równoleżnikiem, było dość ciepło jak na tę porę roku.

Kapitan statku poprosił ażeby wszyscy „pasażerowie" zeszli na górny pokład, oznajmiając nam, że jeżeli dobrze pójdzie to za dwa dni znajdziemy się w Wielkiej Brytanii, a konkretnie w Szkocji. Na horyzoncie zauważyliśmy małe punkciki, były to okręty wojenne, które z bazy wojskowej w Islandii wypłynęły nam naprzeciw.

W naszym kierunku wysłane były sygnały świetlne, przypominam sobie, że marynarze powtarzali wyraz „welcome" to znaczy **„witajcie".** U góry nad nami kilka myśliwców na bardzo niskim pułapie przechylając się to w jedną to w drugą stronę witało nas skrzydłami. Był to naprawdę przyjemny dla nas wszystkich moment, poczuliśmy się już „jak u siebie w domu".

Ten „objazd" po Atlantyku był konieczny z uwagi na to, że zasięg niemieckich łodzi podwodnych był dość daleki stąd też musieliśmy płynąć tak zwanym „zygzakiem", ażeby nie wpaść w stado tych piratów. A ładunek był dość cenny — około 6.000 żołnierzy, nie wliczając w to załogi statku, no i wreszcie sam statek, który też stanowił dużą wartość.

Początkowo mieliśmy opłynąć Szkocję i Morzem Północnym wpłynąć do portu **Edinburg.** Zaniechano jednak tego zamiaru i wzięliśmy kurs bardziej na południe na Irlandię i kanałem północnym płynęliśmy w kierunku portu północnej Szkocji — **Glasgow.**

Nareszcie ujrzeliśmy ląd, mimo chłodu i drobnego deszczu wszyscy wyszli na górny pokład i wzrokiem dotykaliśmy kochaną ziemię, na której nie było miejsca dla nas, która była deptana i poniewierana podkutym butem faszyzmu.

Ziemia nas wołała, byliśmy jej potrzebni chociaż obca, ale jakaś niby swoja. Tam w północnej Szkocji czekali na nas nasi koledzy, tam formowało się po raz drugi Polskie Wojsko, tam była nasza ostatnia przystań i nadzieja, że już nigdy cofać się, **tylko naprzód,** obojętnie którędy, **ale do Polski.**

A przecież nie kto inny, jak sam „kuternoga", doktor od propagandy — Geobels w 1940r. po kapitulacji Francji powiedział, że polskich turystów, którzy chcieli udawać żołnierzy we Francji, wyłapie i zamiast karabinów da im w ręce łopaty.

Ani Geobels, ani cała zgraja w brunatnych i czarnych mundurach nie przeszkodziła nam uniknąć okrążenia i przedostać się tam, skąd znów mieliśmy pójść i zarządać rachunku za **Warszawę, Oświęcim, Westerplatte, Pocztę Gdańską i wiele, wiele innych.**

W dniu 16 września 1940 r. (znowu wrzesień) w asyście kontrtorpedowców, samolotów, ryku syren wszystkich statków znajdujących się w porcie, o godzinie 15 dumna z siebie „Elizabeth" majestatycznie wpłynęła do portu Szkocji **Glasgow.**

Na nadbrzeżu mnóstwo ludzi i wojska angielskiego, orkiestra wojskowa wita statek flagowy Wielkiej Brytani hymnem państwowym **„God Sare the King",** a ja sobie pomyślałem, dlaczego to tak naszego **Mazurka Dąbrowskiego** nie zagrają, jest i ładniejszy i taki bardziej weselszy.

Po przycumowaniu zaczęliśmy schodzić na ląd, to nie było znowu takie łatwe zaczęliśmy się trochę zataczać, ale po godzinie wszystko wróciło do normy. Samochodami przewieziono nas do obozu przejściowego pod namioty. Obóz znajdował się około 5 km. za miastem bardzo ładnie urządzony z łaźnią, kantyną i innymi wygodami.

Po dwóch dniach przyjechali oficerowie polscy i rozpoczęło się spisywanie, wypytywanie, fotografowanie i badanie lekarskie. Po zakończeniu tych wszystkich formalności wyjechaliśmy specjalnym pociągiem na północ do Szkocji do miejscowości **Crafford.** Morze namiotów, tutaj skoncentrowany był cały polski obóz wojskowy.

Różne rodzaje broni i specjalności, odnajdowali się koledzy i znajomi, a nawet ci którzy uważani byli za zaginionych lub zabitych. Przy spotkaniach pełno radości i uśmiechu, że nareszcie znów razem, nawet łzy na policzkach, że kolega odnalazł swego kompana, że ktoś już nie wrócił — chwila zadumy i głębokie wstchnienie.

Krążył bez przerwy wśród nas **Gen. Likowski, gen. Maczek** — cieszyliśmy się razem, że może teraz uda się to, czego nie mogliśmy względnie nie mieliśmy szans dokonać we Francji. Wypytywali nas z jakich jednostek jesteśmy, jaką drogą trafiliśmy do Wielkiej Brytanii i w jakich formacjach chcielibyśmy nadal służyć. **(cdn.)**

Kadrowe problemy zaopatrzenia

Uchwały VIII i IX Plenum KC PZPR kładą duży nacisk na właściwą politykę kadrową. **Szczególnie ważne zadania stoją przed służbami zaopatrzenia i zbytu.**

W literaturze zagranicznej lansuje się nieco inne zasady przyjmowania kandydatów do pracy. Wydaje się więc celowym ażeby na naszych łamach zapoznać czytelników z zasadami przyjmowania kandydatów do pracy stosowanymi np. w przemyśle francuskim.

Być może, że te doświadczenia uda się wykorzystać również w naszym przedsiębiorstwie. Byłoby to wskazane szczególnie w odniesieniu do **służb zaopatrzenia, gdzie jak wiadomo istnieje duża fluktuacja pracowników**, co na pewno nie sprzyja dobrej pracy tych służb.

Do zasadniczych zadań służby zaopatrzenia należy:
— określenie potrzeb materiałowych,
— wyszukiwanie dostawców mogących dostarczać towary najlepszej jakości o możliwie najniższej cenie,
— gospodarowanie zapasami w sposób najkorzystniejszy dla finansów przedsiębiorstwa i dla potrzeb produkcji.

Chcąc wykonać te zadania trzeba mieć na uwadze odpowiednie wymogi kadrowe, a mianowicie: poziom wykształcenia, doświadczenie zawodowe, osobowość.

Poziom wykształcenia ulega ciągłemu podnoszeniu. Nie można więc, zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych, poprzestać tylko na wieloletnim doświadczeniu i rutynie.

Doświadczenie nie oznacza bynajmniej długiego okresu dotychczasowej zawodowej pracy. Przez doświadczenie należy rozumieć uczestnictwo w różnych sytuacjach dotyczących zarówno poszczególnych dziedzin działalności jak i różnorodnych przedsiębiorstw. Amerykanie np. uważają, że zmiana miejsca pracy np. co 3 lub 5 lat nie jest cechą negatywną, wręcz przeciwnie, traktują to jako czynnik podwyższający kwalifikacje i wartość pracownika.

W naszym przedsiębiorstwie jednak, służby zaopatrzenia zmieniają się nie z uwagi na podnoszenie kwalifikacji i wartość pracownika, lecz najczęściej z uwagi na niewywiązywanie się ze swych zadań. Dlatego też nie możemy tu dawać znaku równości.

Doświadczenie w pracy zaopatrzeniowca odgrywa nader istotną rolę. Znane jest twierdzenie, że **sprzedaży można się nauczyć w przeciągu kilku miesięcy natomiast chcąc się nauczyć dobrego kupowania trzeba dość długo dokonywać wyboru surowców, półfabrykatów i wyrobów.** Zaopatrzeniowiec musi nauczyć się umiejętności dobierania materiałów ażeby uzyskać najkorzystniejszy stosunek ceny do jakości. Tego rodzaju doświadczenie jest wprost proporcjonalne do ilości różnorakich funkcji wykonywanych przez pracownika w różnych przedsiębiorstwach danej branży.

Osobowość jest równie ważnym elementem w ocenie pracownika. Pracownik z wewnętrzną inwencją znacznie lepiej przystosuje się do powierzonej mu funkcji, jeżeli ma zapewnioną swobodę rozwijania swojej osobowości. Dlatego też potrzebna jest znajomość charakteru pracownika, ażeby odnieść ją do stanowiska jakie ma zajmować.

W tym przypadku trzeba zawsze obiektywnie odpowiedzieć na pytanie: **Czy osobowość danego pracownika w określonych warunkach i na określonym stanowisku będzie się rozwijać a co za tym idzie czy powierzone zadania zostaną wykonane.** Pracownik o osobowości niedostosowanej do zajmowanego stanowiska i nie mający poczucia interesu przedsiębiorstw, jak też zacięcia do stałego poszukiwania najkorzystniejszych zakupów, nigdy nie będzie odpowiadać omawianemu stanowisku pracy.

Dobór kadry zaopatrzeniowców może następować w zasadzie w dwóch przypadkach:
— **przyjęcie pracownika na wolne miejsce celem zrównoważenia zadań z wielkością**
— **przyjęcie pracownika na nowo powołane stanowisko.**

W każdym z tych przypadków trzeba posiadać niezbędne informacje o stanowisku pracy i osobie, która ma go objąć ażeby te dwa elementy wzajemnie się ze sobą zgrały.

W służbie zaopatrzenia winny być opracowane **opisy cech poszczególnych stanowisk pracy.** Opisy te mają określać m. in. uprawnienia, obowiązki, wymagania kwalifikacyjne, stawiane pracownikom na poszczególnych stanowiskach. Należy je przedstawić jako zespół charakterystyk zawodowych i ludzkich, niezbędnych dla optymalnego funkcjonowania danego stanowiska pracy. Charakterystyka zawodowa pozwala dostosować ewentualnego kandydata do zadań na danym stanowisku pracy.

Charakterystyka osobowa z kolei winna umożliwić wybór spośród kilku, kandydata najbardziej przydatnego w danym zawodzie.

Spotkali prawdziwych przyjaciół

Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej sprawuje od kilkunastu lat patronat nad **Zakładem Wychowawczym „Caritas" w Prudniku.** Dzięki milicjantom oraz ich żonom z **Koła Rodzin milicyjnych** dzieci — najczęściej takie, które nie zaznały rodzinnego szczęścia — miały ostatnio „dużą frajdę".

Przy pomocy 20 prudnickich instytucji i zakładów m. in. **Powiatowego Związku Kółek Rolniczych, Powiatowego Związku Spółdzielni Produkcyjnych, Inspektoratu PZU, Państwowego Ośrodka Maszynowego, Kas Oszczędnościowo - Pożyczkowych, SOP w Łączniku, Białej, „Gminnych Spółdzielni" Lubrzy, Rudziczce, Łączniku i Białej,** które udzieliły pomocy finansowej zorganizowano dla dzieci wielką imprezę.

Był całodzienny biwak w **Jarnołtówku** (z powodu niepogody część atrakcji przeniesiono do sali w Prudniku), konkursy: wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, bezpiecznego poruszania się na drodze, prawidłowego obchodzenia się z otwartym ogniem. Cały dzień dzieciom przygrywała (społecznie!) orkiestra pod kierunkiem **Ewalda Kostki.**

Dla każdego ze stu dzieci Zakładu Wychowawczego przygotowano — w związku z miniony Dniem Dziecka — podarunek: długopisy, pióra, gry towarzyskie, przybory szkolne itp. Były również nagrody zespołowe: rower do nauki jazdy, piłki do gier, komplety badmintona i inne, oraz za czołowe miejsca w konkursach.

Godnym podkreślenia jest fakt, że imprezę tą połączono z obchodami święta dzieci pracowników Komendy Powiatowej MO.

Cały dzień od 9 do 21 dzieci bawiły się wspólnie, a do listy atrakcji trzeba dopisać jeszcze wyborną grochówkę „skomponowaną" przez strażaków pod kierunkiem st. ogniomistrza **Jerzego Gąsiorka!** Repetom nie było końca. Udało się także wieczorne ognisko w ogrodzie, połączone ze śpiewami piosenek i pieczeniem kiełbasy. **Dzieci były wprost oszołomione i uszczęśliwione.** Swoim przyjaciołom życzyły stu lat życia. Podziękowania należą się również — za przygotowanie obiektu w Jarnołtówku — jego właścicielom.

Komenda Powiatowa MO w Prudniku utrzymuje z Zakładem Wychowawczym codzienny kontakt. **Por. Władysław Szepelawy** i dzielnicowy **sierż. Józef Fudali** często goszczą w zakładzie. Z dziećmi — trudnymi wychowawczo — był duży kłopot. Od czterech lat sytuacja radykalnie się zmieniła. **Wychowankowie nie chcą swoim opiekunom robić przykrości.** Poprawiły się także wyniki w nauce.

Kontakty są obustronne. Dzieci zawsze pamiętają o **Dniu Milicjanta.** Ostatnio życzenia „poparte" zostały tortem.

Problemem dzieci z Zakładu Wychowawczego interesują się wszyscy. Społecznym opiekunem placówki jest oddział SZPS „Otmęt" w Prudniku. W czerwcu zorganizował on dwie wycieczki dla wychowanków — nad morze (czterodniowa) i do Chorzowa. Na co dzień opiekun dba o sprzęt, pomaga w rozwiązywaniu trudnych problemów.

Niebawem młodzież szkolna przystąpi do sadzenia drzew i krzewów. (zdj. T. Soroczyński)

Hobbyści wśród nauczycieli

Panuje ogólne przekonanie, iż nauczyciele to ludzie pogrążeni po uszy w pracy wychowawczo-pedagogicznej, którzy ciągle poprawiają zeszyty szkolne i utyskują na niesforną młodzież, nie mając czasu w zasadzie na inne zajęcia. Jest jednak inaczej.

Janina Steligowa jest nauczycielką Szkoły Nr 2 w Prudniku, z długoletnim stażem pracy, mocno zaangażowana zawodowo i kochająca młodzież. Znajduje jednak czas na swoje niecodzienne hobbi.

Odwiedziliśmy **J. Steligową,** aby obejrzeć jej zbiory. **Są to prawdziwe skarby sztuki ludowej.** Posiada piękną kolekcję haftowanych ręczników **kilimów, makat, serwet, serwetek, obrusów** wyłącznie o motywach ludowych. W jej wszystkich pracach dominuje **styl łowicki.**

Kilimy i dywany są haftowane na lnianym płótnie, są różnobarwne, cieszą oko piękną kompozycją i różnorodną gamą kolorów. Pani Steligowa wzory układa sama.

Drugą pozycją w tej twórczości są piękne łowickie obrazki — wycinanki, tworzone z kolorowego papieru na szarym płótnie oprawianym w ramki. Każdy obrazek jest inny, niepowtarzalny i bajecznie kolorowy. Następną pozycją w twórczości ludowej są tak modne obecnie we wnętrzach naszych mieszkań malowane talerze, które nauczycielka ozdabia i „wykleja" z kolorowego papieru, tworząc na każdym oryginalny wzór, pokrywany później bezbarwnym lakierem.

Pytamy jak do tego doszło, iż posiada piękne zbiory, godne sklepu „Cepelii"? Ściany pokoju ozdobione są obrazami, talerzami, makatkami tworząc swego rodzaju stylowe ludowe wnętrze. **— „Tą dziedziną interesowałam się od dawna** — opowiada nam nasza rozmówczyni — **najwięcej jednak wzbogaciłam swoje zbiory w ostatnich latach. Po pracy w szkole dla odpoczynku i prawdziwego odprężenia zasiadam do mego królestwa haftu i wycinanek. Kiedy ludzie są wpatrzeni w telewizor, zaczytani w prasie, względnie odpoczywają przy kawie, ja całymi godzinami haftuję. Sprawia mi to niesamowitą przyjemność. Czasami wstaję o godzinie 5 rano, aby mieć więcej czasu na moje ulubione zajęcie, przy którym mogę siedzieć całymi godzinami. Naprawdę odpoczywam i całkowicie się odprężam.**

Pani Steligowa miała kilka propozycji kupna, twierdzi jednak, że nie mogłaby się pozbyć swej kolekcji, która właściwie przeznaczona jest dla córek. Zainteresowania córek są całkiem inne. W ślady babci podąża natomiast wnuczka **Beata Mioduszewska,** klejąc kolorowe obrazki w stylu łowickim.

Wystawa prac **J. Steligowej** eksponowana była ostatnio w Klubie **Związku Nauczycielstwa Polskiego.** Posiada ona dużo pozycji jeszcze nie oprawionych, niestety związane to jest z kosztami.

Dowiadujemy się również, że **Szkoła Nr 2** to prawdziwa skarbnica ludowa. **Marta Sadowska, Anna Brzosko, Anna Puzio** wraz z dziećmi wyrabiają prawdziwe cuda: są to różnego rodzaju maskotki, zwierzątka, broszki, wisiorki, korale itp. Są bardzo pomysłowe i piękne, robione przeważnie z odpadków skóry, różnych — zdawałoby się niepotrzebnych przedmiotów.

Dzieci uczą się tworzenia różnych naprawdę ładnych rzeczy. Potem obdarowują swoich najbliższych z okazji uroczystości. **A. Puzio** zajmuje się również metaloplastyką i wyrobami z drewna. Z przyjemnością dowiadujemy się o pożytecznej pracy **w Szkole Nr 2,** gdzie wśród dzieci rodzą się przyszłe talenty.

(Zet)

Gospodarska wizyta zakończona spotkaniem z załogą

Rozwój i działalność służby zdrowia powiatu prudnickiego znajduje uznanie w społeczeństwie oraz u władz polityczno-administracyjnych. Systematyczna pomoc materialna i suma udzielona służbie zdrowia przez władze polityczno-administracyjne doprowadziła do wyraźnej poprawy bazy leczniczej i kadrowej.

Aktualnie zagadnienia te nie stanowią większego problemu szczególnie w zakresie lecznictwa. Na skutek właściwie przemyślanych planów modernizacji i remontów oraz polityki zatrudnienia **doprowadzono dużym wysiłkiem całej załogi ZOZ-u do należytego wyglądu estetycznego prawie wszystkie oddziały szpitalne i poradnie.** Zapewniono wysoko kwalifikowaną kadrę fachową.

Nie oznacza to jednak, że w działalności służby zdrowia powiatu prudnickiego aktualnie nie istnieje już żaden problem. Pozostało ich do załatwienia jeszcze sporo.

Tymi właśnie problemami, a także planami ZOZ-u zainteresowały się władze polityczno-administracyjne powiatu prudnickiego i odbyły gospodarską wizytę w naszym ZOZ-ie. Celem spotkania, w którym wziął udział I-sekr. KP **E. Bochyński,** przew. prez. PRN **inż. A. Kanik** i inni, było **zapoznanie się z działalnością ZOZ-u, sytuacją kadrową oraz bazą lokalową służące lecznictwu.**

Towarzysze mieli możność przekonać się osobiście jak wiele już zrobiono na rzecz poprawy działalności leczniczej z jednej strony, ale także ile jeszcze problemów stoi do załatwienia w interesie poprawy usług leczniczych.

Wśród tych niezałatwionych jeszcze problemów znajdują się m. in.: **konieczność budowy co najmniej czterech wiejskich ośrodków zdrowia, pracowni anatomio-patologicznej, adaptacji nieużytecznego budynku w Głogówku na pracownie analityczne, Rtg i inne, przeprowadzenie kapitalnego remontu oddziału zakaźnego i dziecięcego oraz oddziału ginekologiczno-położniczego...**

W następnym dniu po tej wizycie zorganizowano spotkanie radnych PPRN i MRN w Prudniku z pracownikami ZOZ-u. Udział w nim wzięli m. in. przew. PPRN **A. Kanik,** z-ca przew. PMRN **M. Leśkiewicz** oraz radni. Załoga ZOZ-u przybyła z zadowoleniem na to spotkanie. **Zaistniała bowiem możliwość bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami władz i przedstawienia nurtujących ich własnych i zakładu problemów.** Dyrektor **N. Szeliga,** poinformował zebranych o osiągnięciach i planach pracy ZOZ-u. W rzeczowej dyskusji pracownicy omawiali różne sprawy, wśród których dominowały problemy związane z gospodarką komunalną miasta. W zakresie budownictwa i spraw mieszkaniowych uznano za stosowne sfinalizowanie budowy pracowni **anatomio-patologicznej i kilku wiejskich ośrodków zdrowia** ze środków **Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia.**

Dużo miejsca poświęcono **sprawom mieszkaniowym.** Szczególnie personel średni (pielęgniarki) skarżył się, na bardzo złe warunki mieszkaniowe. Stąd też pielęgniarki często przenoszą się do innych miast otrzymując tam lepsze warunki mieszkaniowe.

z-ca dyrektora ZOZ
mgr Eugeniusz Komidzierski

Lepsze warunki pracy

W ubiegłym roku **Szkoła Podstawowa Nr 2 w Prudniku** przeszła generalny remont. Dokonano m. in. instalacji centralnego ogrzewania, założono parkiet, zorganizowano nowoczesny gabinet lekarski, wymieniono kanalizację itp. Wszędzie czysto i przyjemnie. Miłe wrażenie sprawiają klaso-pracownie: polonistyczna, geograficzna, matematyczna, języka rosyjskiego, fizyko-chemiczna, zajęć praktyczno-technicznych, zastępcza sala gimnastyczna...

Cały remont kosztował blisko 1.400 tys. zł. Do tego z byłego FBSiI zakupiono za 0,5 mln. zł sprzęt, pomoce naukowe itp. Każda izba lekcyjna i pracownia została wyposażona w nowy praktyczny i estetyczny sprzęt. Sporo pieniędzy dorzucił **Komitet Rodzicielski** zakupując stroje dla zespołów artystycznych i nagrody dla dzieci.

KOLOROWE KLOCKI

Remont przyczynił się do radykalnej poprawy sytuacji lokalowej i materialnej tej szkoły. Jednocześnie unowocześniły się formy pracy lekcyjnej i pozalekcyjnej. W szkole obowiązuje system klasopracowniczy. Uczniowie uczą się w specjalistycznych salach, wyposażonych w odpowiedni sprzęt i pomoce. Równocześnie sami pracują nad dalszą poprawą warunków. Podwórko szkolne zyskało (w czynie społecznym) nawierzchnię z płytek. Rozpoczęto budowę podstawowych urządzeń sportowych. Tutaj w klasach I i II Z. Szkuwarek prowadzi na lekcjach matematyki ośrodek kolorowych klocków.

DUŻY DOROBEK ARTYSTYCZNY

Szkoła znana jest z dobrze prowadzonej pracy pozalekcyjnej. Występuje często w Prudniku kółko żywego słowa prowadzone przez **M. Sadowską.** Zespoły artystyczne: kółko wokalne, instrumentalne, taneczne i chór — prowadzone przez **Ewalda i Elżbietę Kostków** — zdobyły trzy pierwsze i jedno drugie miejsce w powiecie. W województwie otrzymały one wyróżnienia.

Warto tu dodać, że dobra praca artystyczna jest tradycją szkoły. Już od 1955 roku prowadziła ją w szkole **Z. Szkwarek.**

NAJLEPSI W POWIECIE

Od listopada 1972 r. do kwietnia br. trwała na Opolszczyźnie rywalizacja o tytuł najlepiej pracującej spółdzielni uczniowskiej. Pierwsze miejsce w powiecie prudnickim zdobyła SU **„Kosmos" przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Prudniku.** Uczniowie prowadzą 12 form pracy, nie przynoszą dochodu; pogotowie krawieckie, punkt znalezionych rzeczy; większość obliczona jest na zarobek: herbaciarnia, bufet, punkt fotograficzny, prace dziewcząt i chłopców, sprzedaż podręczników szkolnych, kolportaż gazet, działka szkolna, czyszczenie butów i zbiórka odpadów (słoiczki, makulatura, złom, szkliwo).

W pracy spółdzielni liczy się najbardziej „produkcja", prace wykonywane przez dziewczęta i chłopców pod kierunkiem **A. Puzio, H. Kolsut, A. Brzesko i J. Hryokiewicza.** Są to komplety serwetek podwieczorkowych, przepaski, zakładki, paski, pieczywo, sałatki, podstawki z rafii, ok. 20 różnych wyrobów.

Nauczycielka **Anna Puzio** prowadzi **Spółdzielnię Uczniowską „Kosmos"** dopiero drugi rok. W tym roku SU osiągnęła największą czystą nadwyżkę wynoszącą 6.576 zł. A Spółdzielnia wykonuje również prace społeczne, za które nie pobiera pieniędzy. Szycie strojów do korowodu kosztowałyby (tanio licząc) 1 700 zł.

Równocześnie osiągnięcia spółdzielni są możliwe dzięki pomocy **dyrekcji szkoły i współpracujących z „Kosmosem" nauczycieli: Ewald Kostka** prowadzi zespoły artystyczne, sporo grosza zarobiły dzieci z klas **J. Steligowej i K. Porczaka** na wykopkach ziemniaków.

Do wyróżniających się uczniów — spółdzielców należą: **G. Adamus i M. Fedorczuk,** prowadzący cały nasz sklepik, **B. Korek i W. Białek** z bufetu, **M. Gibadło** — prowadzący kronikę SW i inni. Atrakcją na Dzień Dziecka była loteria fantowa.

Dzięki dobrej pracy SW „Kosmos" znalazła się na II miejscu, wśród najlepszych spółdzielni uczniowskich szkół podst. Opolszczyzny.

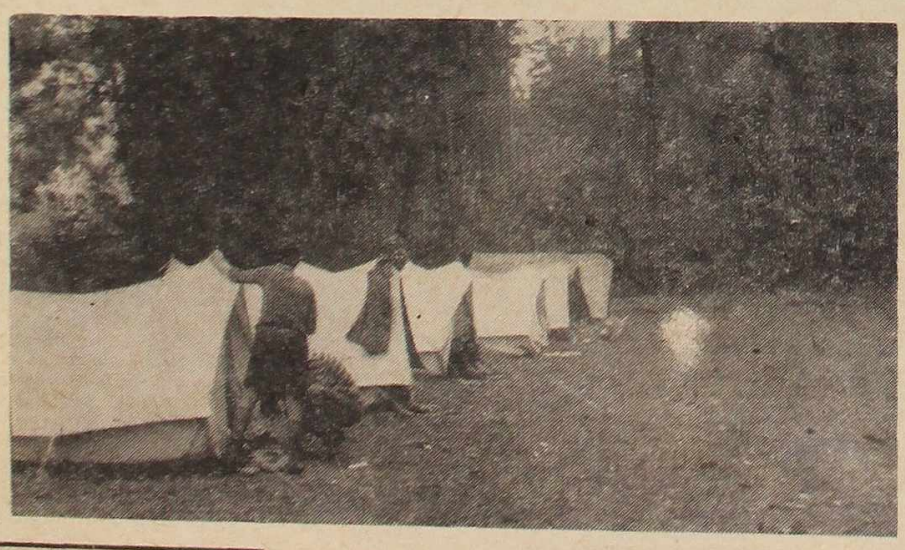

Najlepiej wypoczywa się w bezpośrednim kontakcie z przyrodą.

Sport Wychowanie fizyczne w szkołach podstawowych naszego powiatu

(Bodźcem do napisania tego artykułu były wypowiedzi uczniów na temat wychowania fizycznego w szkołach podstawowych na wsi).

Coraz więcej uwagi poświęca się problemowi wychowania fizycznego w szkole. Zajęcia te mają na celu troskę o zdrowie i zapewnienie prawidłowego rozwoju fizycznego młodzieży oraz kształtowanie wszechstronnej sprawności fizycznej. Zadaniem wych.-fiz. jako przedmiotu nauczania m. in. jest:

— właściwe oddziaływanie na prawidłowy i wszechstronny rozwój fizyczny młodzieży,

— rozwijanie sprawności i utrwalenie umiejętności ruchowych,

— kształtowanie koordynacji i estetyki ruchów,

— rozbudzanie i utrwalenie czynnych zainteresowań i przyzwyczajeń ruchowych wyrażających się codziennym stosowaniem ćwiczeń gimnastycznych i uprawianiem wybranych dyscyplin sportu itp.

Trudno jednak byłoby, zrealizować postawione zadania w ciągu 2 lekcji tygodniowo jakie przeznaczono na zajęcie ruchowe. Dlatego też istotnym uzupełnieniem lekcji wych.-fiz. są zajęcia pozalekcyjne, organizowane w formie przysposobienia sportowego (PS) i szkolnego koła sportowego (SKS). Każdy uczeń powinien na te zajęcia przeznaczyć co najmniej 2 godz. tygodniowo. W zajęciach PS powinni uczestniczyć przede wszystkim uczniowie nie objęci żadną inną działalnością sportową. Zajęcia SKS są przeznaczone dla uczniów wykazujących uzdolnienia ruchowe i zainteresowanie wybraną dyscypliną sportową.

Nie każda szkoła, szczególnie na wsi, posiada odpowiednie warunki do prowadzenia takich zajęć. Ale czy można być w wielu przypadkach obojętnym na żorganizowanie życia sportowego w szkole? W wielu szkołach naszego powiatu wychowanie fizyczne nie jest traktowane zbyt poważnie.

Jest — bo musi być w programie, chociaż nie zawsze lekcje odbywają się. Młodzież wiejska posiada przeważnie mniejszą sprawność ruchową, nie zna niejednokrotnie podstawowych ćwiczeń gimnastycznych, z którymi nie zawsze miała kontakt w szkole. Chciałbym zaznaczyć, że jednym z pierwszych zadań w klasach szkół zawodowych czy średnich jest poznanie poziomu sprawności fizycznej i ruchowej młodzieży. W przypadku stwierdzenia znanych różnic w poziomie usprawnień uczniów należy dążyć do szybkiego ich wyrównania przez odpowiedni dobór ćwiczeń, metod, form pracy.

Po przeprowadzeniu prób sprawności i testów wysłuchałem wypowiedzi uczniów na sposób prowadzenia zajęć wych.-fiz. w szkołach wiejskich. Wypowiedzi te były dla mnie zaskoczeniem, chociaż wiedziałem, że na wsi zajęcie prowadzić jest trudniej, niż w mieście. Przytoczę tylko kilka, które w większości pokrywają się z innymi.

Olszynka — absolwent z 1971 r.

Zajęcie w-f prowadziła z nami pani, która uczyła j. rosyjskiego i biologii. Graliśmy w p. ręczną i nożną (sami). Pani nie demonstrowała ćwiczeń, zresztą nigdy nie była w dresie. O stopień było łatwo — teraz trzeba wiele „napracować się" aby zdobyć dobrą ocenę. Nie mieliśmy sprzętu, kierownik szkoły kupował szafy itp. Śmieszne — ale uczeń kupił piłkę i przekazał dla szkoły.

Trzebinia — absolwent 1971 r.

Było nas 27 w klasie. Zajęcia z nami prowadziła młoda pani, która uczyła również biologii. Trudno było je nazwać w-f. Przyszła pani w sukience, rzuciła piłkę i kazała grać. Gimnastyki nie mieliśmy prawie nigdy, podobnie zresztą jak kosza i siatki. Urządzenia podstawowe można było zrobić. Nie chcę porównywać obecnych zajęć z poprzednimi.

Mieszkowice — absolwent 1970.

Mieliśmy piłki, było boisko, skocznia w dal i w zwyż. Na zajęciach jednak tylko graliśmy (byli też chłopcy). Zdarzały się wypadki, że uczniowie często prosili o piłkę, ale pan nie dawał bo był zajęty (lub skracał lekcję). Uczył również chemii, wychowania obywatelskiego, j. rosyjskiego. Do 5 klasy w-f nie było w ogóle.

Wierzch — absolwent 1972 r.

Pani uczyła prócz w-f innych przedmiotów. Była bardzo młoda, ale nigdy nie ubierała się w dres, nie demonstrowała żadnych ćwiczeń. Mało z tych zajęć skorzystaliśmy. A przecież każda dziewczynka chciałaby poprawić sylwetkę, być sprawniejszą. Na pewno można było zorganizować dobre lekcje, dyrektor nie odwiedzał naszych zajęć. Zawsze przegrywałyśmy rywalizację z innymi szkołami.

Gostomia — absolwent 1972 r.

Miałyśmy tylko boisko. Pani nic nam nie demonstrowała, nie ubierała się w dres, a przecież była jeszcze bardzo młoda. Mam teraz kłopoty ze sprawdzianami, jestem słabsza od innych. Teraz dopiero widzę błędy zajęć z wych.-fiz. w szkole podstawowej.

Trudno pogodzić się z przytoczonymi faktami. Być może od nowego roku szkolnego, wychowanie fizyczne w szkołach wiejskich zostanie potraktowane poważniej.

W **Głosie Włókniarza** Nr 4 z lutego 1973 r. pt. **Łucznicy „Obuwnika" w II Lidze i co dalej?** zamieściliśmy artykuł o dotychczasowych sukcesach tego Klubu, o awansie Sekcji Łuczniczej **do II Ligii Polskiego Związku Łuczniczego**, o trudnościach treningowych Klubu i niedostatkach w sprzęcie łuczniczym.

Na tle tych trudności **istniały poważne obawy czy przyjdą dalsze sukcesy** — czy po jednorocznym pobycie w II lidze zespół nie spadnie do III ligi.

A jaka jest rzeczywistość? Nakreślony przez Walne Zebranie Klubu program działalności realizowany jest bieżąco i konsekwentnie:

1. Zrealizowano cały program treningów w hali przy ul. Czerwonej Armii 8 (nawet ze szkodą dla Sekcji tenisa stołowego).
2. Zrobiono nabór do sekcji łuczniczej najmłodszych roczników i przeprowadzono ich selekcję.
3. Wzmożono pracę instruktorską z młodzieżą angażując o jednego instruktora więcej.
4. Zgodnie z podjętą uchwałą na Walnym Zebraniu zakupiono strzały zagraniczne, dacron na cięciwy i inne akcesoria łucznicze.
5. Zakupiono 10 łuków typu „Condor" a 5 sztuk otrzymano z Opolskiego Okręgu Łuczniczego.

Zawodnicy osiągający dobre wyniki względnie rokujący nadzieje otrzymali nowy i dobry sprzęt już u progu sezonu.

Skutki tych poczynań dały dobre rezultaty. Pierwsza runda, która miała miejsce **w Prudniku przyniosła zwycięstwo naszym łucznikom.** W pokonanym polu pozostały — zespoły **Krakowa, Kielc, Radomia, Stalowej Woli** i inni.

Po dwóch rundach II ligi PZŁ grupy południe w tabeli prowadzi „Obuwnik" Prudnik. Powołana do kadry narodowej **Jadwiga Pawlik**, po 2-ch turniejach klasyfikacyjnych **sklasyfikowana jest na 5-tym miejscu kadry narodowej.**

Zakwalifikowani do rezerwy kadry narodowej **Elżbieta Kukla i Andrzej Truch**, po zawodach klasyfikacyjnych **uplasowali się w czołówce swych grup i zostają powołani do kadry narodowej.**

Z inicjatywy kierownictwa zakładu, oraz czynników gospodarczo-politycznych i całej załogi, **przystąpiono szerokim frontem do budowy toru łuczniczego w czynie społecznym** od kwietnia br. Pracowały **Brygady Pracy Socjalistycznej**, pracownicy wszystkich oddziałów produkcyjnych, kierownictwo zakładu, administracja.

Z dużą pomocą przyszedł **Wydział Melioracji w Prudniku**, szczególnie słowa podziękowania Zarząd Klubu kieruje pod adresem **mgr Roszkowskiego**, który nadzorował prace melioracyjne na torze łuczniczym, przy którym w okresie zimy powstanie dla młodzieży naszego miasta oświetlone lodowisko.

Widzimy zatem, że nasze obawy streszczone w tytule wspomnianego artykułu **„W II lidze i co dalej?"** okazały się jak dotąd, ku naszemu zadowoleniu, bez pokrycia. Życzymy łucznikom dalszych sukcesów.

„W II lidze i co dalej?"

Sukcesy łuczników - odpowiedzią

Wokół piłki nożnej

Lato. Na boiskach i podwórkach malcy uganiają się za piłką. „Kopana" cieszy się niezmiennie olbrzymim zainteresowaniem wśród młodzieży. Co jakiś czas, przy okazji wielkich victorii (vide mecz z Anglią) zastępy miłośników futbolu rosną.

Edward Guliński, pracownik rozdzielni robót **w warsztatach Szkoły Zawodowej nr 1 w Prudniku** od najmłodszych lat pasjonuje się tym „sportem narodowym" Polaków. Od trzech lat jego pasja przybrała głębsze formy. Zajął się zbieractwem wszelkich „insygniów" związanych z piłkarstwem.

W ciągu niezbyt długiego czasu zgromadził wiele interesujących pamiątek, a przy tym twierdzi, że to dopiero początek! Posiada proporczyki wielu sławnych klubów futbolowych, m. in. **Chelsy**

Londyn, Bayernu, Ajaxu, Górnika Zabrze, Legii Warszawa i in. Zbiera także autografy piłkarskich gwiazd. Ozdobą są w tej kolekcji podpisy **Netzera, Riviera, Besta, Puskasa, Schnellingera...** Ma również fotografie piłkarzy.

Przy każdej nadarzającej się okazji kolekcja jest wzbogacana, w ruch idzie aparat fotograficzny (fotografia jest w wypadku **F. Gulińskiego** zainteresowaniem „uzupełniającym"). Zdobywanie fotografii wymaga jednak niekiedy sprytu, kondycji fizycznej, a czasem i szczęścia.

Hobbysta opowiadał o wielu ciekawych przygodach. Zawodnicy włoskiego **Milanu** wzięli Gulińskiego w Warszawie za „autentycznego" fotoreportera i nadzwyczaj chętnie mu pozowali. Ale amatorski warsztat zdradził go i... były kłopoty. Innym razem zwiedził całe miasto taksówką, aby dogonić autokar sławnej drużyny. Udało się i to dało mu największe zadowolenie...

Ostatnią zdobyczą **E. Gulińskiego** są zdjęcia ze stadionu

chorzowskiego. Ma on nadzieję, że również ciekawe ujęcia bramek strzelonych przez **Polaków** uda mu się uchwycić podczas rewanżu z Walią...

Prezentujemy trzy zdjęcia z kolekcji hobbysty: piłkarzy FC Milan — K.H. Schnellingera i G. Riwierę oraz trenera — H. Rocco. (zdj. E. Guliński)

Od trampkarza do seniora...

Jednym z wielu zadań w prawidłowym szkoleniu jest kształtowanie osobowości zawodnika. Mam tu na myśli kształtowanie jego charakteru, jego woli. Cechy te mają pomóc zawodnikowi w wykorzystaniu umiejętności, sędziemu mają ułatwić prowadzenie zawodów a publiczności oglądnie prawdziwej, czystej, rycerskiej walki.

Dlatego też dla piłkarzy opracowano tzw. przykazania, które brzmią:

1. **Nie przechwalaj się nigdy.**
2. **Nie dawaj nigdy za wygraną.**
3. **Nie szukaj wymówek po porażce.**
4. **Umiej przegrywać.**
5. **Umiej spotkanie wygrywać, nie okazując słabszemu przeciwnikowi w sposób dokuczliwy swojej wyższości.**
6. **Graj zawsze uczciwie, po rycersku.**
7. **Nie lekceważ nigdy przeciwnika — graj zawsze jak najlepiej.**
8. **Odczuwaj przyjemność ryzyka.**
9. **W przypadkach wątpliwych przyznaj słuszność przeciwnikowi.**
10. **Ceń zawsze wyżej samą grę od jej wyniku.**
11. **Graj zawsze dla całej drużyny, a nie egoistycznie.**
12. **Poddawaj się zawsze bez zastrzeżeń wszystkim orzeczeniom sędziego.**

A jak stosują się do tych przykazań nasi zawodnicy — oceńmy sami.

PRUDNIK
Tabele piłki nożnej

KL. B. gr. I

1.	**KS POGOŃ Pr. II**	**22**	**37 64-22**
2.	LZS Rostkowice	22	36 60-23
3.	LZS Chrzelice	22	33 72-29
4.	LZS Lubrza	22	23 42-33
5.	LZS Racławice Śl.	22	21 50-45
6.	LZS Dytmarów	22	20 47-47
7.	LZS Rudziczka	22	18 39-53
8.	LZS Czyżowice	22	18 35-54
9.	LZS Radostynia	22	16 29-42
10.	LZS St. Kotkow.	22	16 28-53
11.	LZS Moszczanka	22	15 25-53
12	LZS Śmicz	22	9 22-64

KL. B. gr. II

1.	**KS POGOŃ III**	**16**	**28 78-18**
2.	LZS Nowy Brow.	16	24 50-27
3.	LZS Pogórz	15	18 37-30
4.	LZS Trzebina	16	16 45-55
5.	LZS Łąka Pr.	16	15 41-39
6.	LZS Mokra	16	15 33-31
7.	LZS Zawada	16	12 26-41
8.	LZS Zwiastowice	15	12 28-46
9.	LZS Łącznik	16	2 4-55

KL. C. gr. I.

1.	LZS Rzepce	8	16 39- 9
2.	LZS Grabina	8	10 23-16
3.	LZS Brzeźnica	8	8 12-19
4.	LZS Pol. Browien.	8	6 12-21
5.	LZS Nowa Wieś	8	— —-27

KL. C. gr. II

1.	LZS Rudziczka II	8	12 27-12
2.	LZS Prężynka	8	11 24-13
3.	LZS Olszynka	8	9 19-15
4.	LZS Wierzbiec	8	4 10-20
5.	LZS Mieszkowice	8	4 13-33

Awans do klasy „A" uzyskała drużyna **KS POGOŃ II Prudnik**, natomiast do klasy „B" LZS Rzepce, LZS Prężynka. Z klasy „B" zostały zdegradowane do klasy „C" LZS Zawada, LZS Zwiastowice, LZS Łącznik.

(I. Krogulec)

Są i nasi piłkarze

Kary piłkarskiej Temidy

Na posiedzeniu Wydziału Wychowania i Gier Delegatury PZPR w Prudniku w dniu 28. 06. 1973 r. postanowiono nałożyć kary na zawodników:

Czesław Majerek LZS Lubrza za brutalną grę na zawodach w dniu 3. 06. 1973 r. udziela się cztery m-ce dyskwalifikacji, bieg kary do dnia 3. 10. 1973 r. § 29.

Jan Wolf LZS Czyżowice za niebezpieczną grę na zawodach w dniu 3. 06. 1973 r. udziela się trzy m-ce dyskwalifikacji, bieg kary do dnia 3. 09. 1973 r. § 29.

Jerzy Stanula LZS Chrzelice za sprowokowanie współpartnera aby uderzył ręką w twarz przeciwnika (zawody z dnia 21. 06. 1973 r.), udziela się sześć m-cy dyskwalifikacji plus trzy m-ce, które zawodnik miał w zawieszeniu. Bieg kary do dnia 21. 04. 1974 r. § 29.

Tadeusz Czerwiński KS Pogoń II za zrewanżowanie się przeciwnikowi uderzając go w twarz udziela się osiem m-cy dyskwalifikacji, miejsce miało na zawodach w dniu 21. 06. 1973 roku § 31. Bieg kary do dnia 21. 03. 1974 r.

Henryk Kolek LZS Chrzelice za uderzenie przeciwnika w twarz na zawodach w dniu 21. 06. 1973 r. udziela się dwanaście m-cy dyskwalifikacji, bieg kary do dnia 21. 06. 1974 r. § 31.

Tadeusz Mróz KS Pogoń II udziela się sześć m-cy dyskwalifikacji z zawieszeniem do dnia 21. 06. 1974 r. § 28. Zawody z dnia 21. 06. 1973 r.

Ryszard Mazepa LZS Moszczanka za wysoko niesportowe zachowanie się na zawodach do sędziego, zniszczenie sprawozdania na zawodach w dniu 21. 06. 1973 r. udziela się dwanaście m-cy dyskwalifikacji. Bieg kary do dnia 21. 06. 1974 r. § 32, oraz zawiesza się w czynnościach pełnienia funkcji kpt. drużyny do dnia 21. 06. 1975 r. § 32.

(I. Krogulec)

Terminarz rozgrywek mistrzowskich jesień 1973

Klasa Okręgowa — Grupa II południowa

19 sierpnia 1973 r.
Polonia Nysa — Pogoń Prudnik
26 sierpnia 1973 r.
MZKS Nysa — Pogoń Prudnik
2 września 1973 r.
Pogoń Prud. — Orzeł Polska C.
9 września 1973 r.
Dzień piłkarza i Dzień Okręgu
16 września 1973 r.
Unia Bodzanów — Pogoń Prud.
23 września 1973 r.
Pogoń Prud. — PKS Sławięcice
30 września 1973 r.
Pionier Strz. — Pogoń Prudnik
7 października 1973 r.
Pogoń Prud. — Unia Racibórz
14 października 1973 r.
Rafamet Kuźnia R. — Pogoń Pr.
21 października 1973 r.
Pogoń Prud. — Polonia Głub.
28 października 1973 r.
Sparta Paczków — Pogoń Prud.
4 listopada 1973 r.
Pogoń Prudnik — Odra Koźle
11 listopada 1973 r.
Unia Krap. — Pogoń Prudnik
18 listopada 1973 r.
Pogoń Prudnik — Stal Racibórz

Godziny rozpoczęcia zawodów:

sierpień	— godz. 17[00]
wrzesień	— godz. 16[00]
październik	— godz. 14[30]
listopad	— godz. 13[30]

Klasa A grupa III

12 sierpnia 1973 r..
Pogoń Pr. — LZS Kam. Nyska
19 sierpnia 1973 r.
Pogoń Pr. — LZS Goświnowice
26 sierpnia 1973 r.
Unia Tułowice — Pogoń Prud.
29 sierpnia 1973 r. (środa)
Pogoń Pr. — LZS Polski Swięt.
2 września 1973 r.
LZS Gnojna — Pogoń Prudnik
9 września 1973 r.
Dzień Piłkarza — Dzień Okręgu
16 września 1973 r.
Pogoń Pr. — Czarni Korfantów
23 września 1973 r.
Unia Głuch. — Pogoń Prudnik
30 września 1973 r.
Pogoń Prudnik — MZKS Nysa
7 października 1973 r.
Fortuna Głogów. — Pogoń Prud.
14 października 1973 r.
Pogoń Pr. — Metalowiec Łamb.
21 października 1973 r.
LZS Strzeleczki — Pogoń Prud.
28 października 1973 r.
Pogoń Pr. — Polonia Biała Pr.
4 listopada 1973 r.
LZS Frączków — Pogoń Prud.
11 listopada 1973 r.
Pogoń Prud. — GKS Grodków
18 listopada 1973 r.
Czarni Otmuchów — Pogoń Pr.

Godziny rozpoczęcia zawodów:

sierpień	godz. 17[00]
wrzesień	godz. 16[00]
październik	godz. 14[30]
listopad	godz. 13[30]

KOMUNIKAT

Powszechna Kasa Oszczędności komunikuje, że po zamknięciu przedpłat na samochód osobowy Polski Fiat 126p na rok 1977, wznowione zostało przyjmowanie przedpłat na lata 1978-1980. Przedpłaty przyjmują wszystkie oddziały PKO oraz upoważnione ajencje w zakładach pracy i urzędy pocztowe. O kolejności uzyskania samochodu w latach 1978-1980 decyduje kolejność przedpłaty.

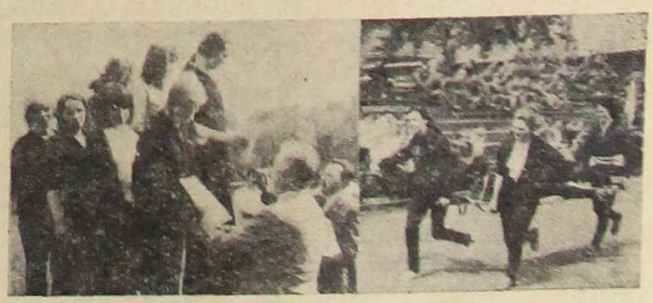

Kobieca zakładowa drużyna ZOS zdobyła II miejsce na Spartakiadzie Kościuszkowskiej.

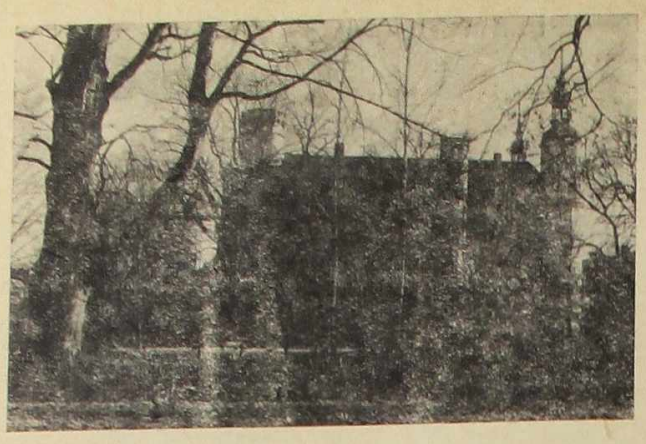

Piękno Ziemi Prudnickiej

Poprzedni konkurs wygrał **Helmut Kuźnik** (gratulujemy). Dziś następne zadanie: jaki obiekt kryją w sobie drzewa starego parku? Na odpowiedzi czekamy dziesięć dni. (zdj. T. Soroczyński)

FRASZKI

NIESZCZĘŚLIWA

Ponieważ sama w miłości
szczęścia nie miała,
więc się „miłością" innych
zajmowała.

Marzenie stołówkowiczów

Stołówkowicze mają
często jedno marzenie
zatytułowane: „smaczne jedzenie".

Różne bywają czyny

Różne bywają czyny:
Mój najlepszy
— to „podrywać dziewczyny".

Realizacja czynów społecznych

— Chodź Wacuś malować
ławki na stadionie.
— Zaczekaj, może pójdę
tylko powiem żonie.

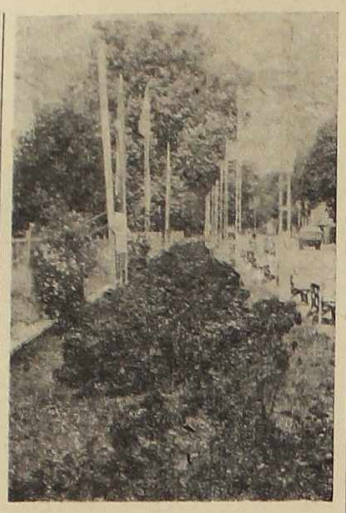

Jeden z kwietników zdobiących otoczenie zakładu.

Podróże służbowe na nowych zasadach

ZGODNIE z uchwałą nr 90 Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia br. (Monitor Polski nr. 22) od 1 lipca 1973 r. obowiązują nowe zasady rozliczania podróży służbowych... W myśl nowej uchwały za czas podróży służbowej uważa się czas niezbędny na przejazd do miejsca stanowiącego cel podróży służbowej, wykonania zadania określonego przez zakład pracy oraz powrót. Do czasu tego wlicza się także odpoczynek w granicach do 6 godzin po odbyciu podróży w porze nocnej, jeżeli pracownik nie korzystał z wagonu z miejscami do spania, a czas przejazdu wynosił więcej niż 6 godzin. Przez porę nocną rozumie się czas między godziną 22 a 6.

Z tytułu podróży służbowych pracownikom przysługują diety oraz zwrot kosztów przejazdu na trasie od stałego miejsca pracy (w przypadkach określonych w uchwale — do miejsca zamieszkania) do miejscowości stanowiącej cel podróży służbowej, dojazdów środkami komunikacji miejscowej, noclegów oraz innych udokumentowanych wydatków. Uchwała podkreśla, że dieta stanowi jedynie ekwiwalent pieniężny na pokrycie zwiększonych kosztów utrzymania w czasie podróży służbowej i kosztów dojazdów miejscowymi środkami komunikacji do i z dworców oraz do i z miejsca pracy lub noclegu i wynosi 40 zł za dobę. Jedynie za dojazdy na lotnisko i z lotniska przysługuje odrębny zwrot kosztów według opłat przewidzianych miejscową taryfą. Ponadto zakład pracy może zezwolić na zwrot dodatkowych kosztów dojazdów tylko w szczególnie uzasadnionych wypadkach (inwalidztwo osoby odbywającej podróż służbową, przewóz ciężkiego bagażu lub bagażu specjalnego).

Jeżeli podróż trwa mniej niż 8 godzin — dieta nie przysługuje. Przy podróży trwającej od 8 do 12 godzin — przysługuje połowa diety, a ponad 12 godzin — dieta w pełnej wysokości. Jeżeli podróż służbowa trwa dłużej niż dobę — za każdą przysługuje dieta w pełnej wysokości, przy czym za niepełne, ale rozpoczęte doby płaci się: do 8 godzin — połowę diety, powyżej 8 godzin — pełną dietę. Ponadto jeżeli czas podróży służbowej nie uzasadnia wypłaty diety w pełnej wysokości, przysługuje ryczałt na pokrycie kosztów dojazdów w wysokości 6 zł — o ile dieta nie przysługuje oraz 3 zł — o ile przysługuję połowa diety.

Środek transportu właściwy dla odbycia podróży służbowej określa zakład pracy.

Na trasach obsługiwanych przez kolej przejazd droższym, ale pod względem połączeń komunikacyjnych dogodniejszym albo szybszym środkiem transportu może być stosowany po stwierdzeniu że:

- skrócenie czasu przejazdu i pobytu w podróży służbowej powoduje oszczędność na dietach i kosztach noclegów równą lub większą od różnicy cen za przejazd koleją.
- pilność sprawy uzasadnia użycie droższego środka transportu albo
- skrócenie czasu przejazdu spowoduje efektywne zwiększenie czasu przeznaczonego na wykonanie zadania określonego przez zakład pracy, a zarazem zmniejszenie łącznych kosztów podróży.

Przy przejazdach środkiem transportu, w którym są dwie klasy, przysługuje przejazd w klasie II. W okresie od września do czerwca należy korzystać w większym niż dotychczas stopniu z samolotów.

Przejazd w klasie I może być przyznany w drodze wyjątku także:

1. inwalidzie lub innej osobie o stwierdzonej utracie zdrowia,
2. jeżeli zachodzi konieczność wykonania zadania określonego przez zakład pracy bezpośrednio po przyjeździe w czasie przysługującym pracownikowi odpoczynek po odbyciu podróży między godziną 23 a 6, a przejazd trwa dłużej niż 6 godzin.

Na wniosek pracownika kierownik zakładu pracy może wyrazić zgodę na przejazd samochodem stanowiącym własność tego pracownika. W takim przypadku pracownikowi przysługuje zwrot kosztów przejazdu według cen biletów publicznych środków transportu, którymi pracownik odbywałby podróż.

Zwrot kosztów przejazdu,, o którym mowa wyżej ulega odpowiedniemu zwiększeniu, o ile podróż służbową odbywa równocześnie kilku pracowników. Przysługuje on jednak tylko właścicielowi samochodu.

Pracownikowi przysługuje prawo noclegu w hotelu lub w kwaterze prywatnej, jeżeli jednostka do której odbywa podróż służbową nie zapewniła mu noclegu bezpłatnego lub po cenie niższej niż ryczałt. Pracownik potwierdzający pobyt służbowy obowiązany jest zamieścić na poleceniu wyjazdu służbowego odpowiednią adnotację o korzystaniu z noclegu bezpłatnego lub noclegu po cenie niższej niż ryczałt.

Za noclegi w hotelach pracownikowi przysługuje zwrot kosztów w wysokości stwierdzonej rachunkiem hotelowym. Koszt noclegu w hotelu nie może jednak przekraczać 120 zł w miastach wojewódzkich i 90 zł w pozostałych miejscowościach. Pracownikowi nie korzystającemu z noclegu w hotelu przysługuje ryczałt w wysokości 30 zł za każdy nocleg.

Pracownikowi przebywającemu w długotrwałej podróży służbowej przysługuje zwrot kosztów przejazdu najtańszym publicznym środkiem transportu w związku z odwiedzeniem rodziny w dniu wolnym od pracy po każdych zakończonych 15 dniach pobytu. Nie przysługują przy tym diety i zwrot kosztów noclegu.

Koszty podróży służbowych na wezwanie lub zaproszenie innej jednostki organizacyjnej pokrywa z własnego osobowego funduszu płac jednostka wzywająca (zapraszająca). Zakład pracy, który wyraził zgodę na wyjazd pracownika w związku z wezwaniem go lub zaproszeniem nie może pokrywać kosztów związanych z tym wyjazdem. Przypadki takie należy traktować jako naruszenie dyscypliny finansowej i wykroczenie służbowe, powodujące zastosowanie sankcji dyscyplinarnych lub służbowych wobec winnych oraz obowiązek pokrycia przez nich kosztów wyjazdu.

Jednostka organizacyjna, w której pracownik wykonuje zadania określone w poleceniu wyjazdu służbowego, potwierdza pobyt wpisując datę i czas pobytu w poleceniu wyjazdu.

BEZ OWIJANIA W BAWEŁNĘ

● 21 kwietnia o godz. 20^{40} pracownik naszego zakładu **Karol Dumański** wywożąc z zakładu śmieci zrzucił przy swoim domu na **ul. Skowrońskiego 6**, trzy paczki. Jak ustaliło MO wraz z d-cą warty, w paczkach tych były różnego rodzaju papiery odpadowe, które ważyły 56 kg. Makulaturę zakład sprzedaje inną drogą.

● 19 kwietnia o godz. 22^{15} nie wpuszczono do pracy **Jana Świerza** pracownika oddz. elektrycznego. Jak się okazało był w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Świadkiem wydarzenia był Główny Energetyk inż. M. Kanarski.

● 2 maja o godz. 11^{30} z terenu zakładu zostali wyprowadzeni pracownicy oddziału OWI: **Jan Wiśniewski, Władysław Lisowski, Marian Wąs.** Stwierdzono, że byli oni w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Przy sprawdzeniu trzeźwości podali fałszywe nazwiska — przyznając się, że pili tylko piwo. O powyższym fakcie zostali powiadomieni kierownicy: **Ciesielka i Molenda.**

● 2 maja pracownicy oddziału murarskiego, którzy zatrudnieni byli przy rozbiórce dachowej udali się do kawiarni **„Maleńka"**, gdzie raczyli się piwem. Piwo tak na nich podziałało, że stwierdzono wyraźny stan nietrzeźwości. **Dmuchania w probierz trzeźwości odmówili: Grzegorz Tabaka, Wacław Zoryś, Jakub Kasprzyszyn, Emil Grzecznik, Jerzy Dyjak i Mikołaj Kalisz.**

● 2 maja o godz. 15^{20} wychodził z pracy **Jerzy Lato** — pracownik Gł. Warszt. Mechanicznego. Jak się okazało był on zatrudniony na drugiej zmianie. Brygadzista **Pietras** oświadczył, że nic nie wie, że J. Lato opuścił przedwcześnie warsztat pracy.

● 14 kwietnia o godz. 17^{50} nie został wpuszczony do zakładu **Stanisław Krzyśko** — pracownik oddz. Farbiarni tkanin, który był w stanie wskazującym na nietrzeźwość.

● 2 maja o godz. 22^{00} nie został wpuszczony do pracy **Antoni Korpiński** — pracownik oddz. remontów tkalni, który również był w stanie nietrzeźwym.

● Nieco gorzej powiodło się **Wł. Romaniszynowi** — mistrzowi oddz. Apretury, który w dniu 24 kwietnia o godz. 22^{45} został wyprowadzony z pracy przez pracownika straży przemysłowej, w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Stwierdził on, że „wypił sobie".

Pogoń kontra Urania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Polonią, z którą **Pogoń** ma „stare porachunki".

W rudziej drużynie, która przygotowała się do sezonu w tajemnicy przed „łowcami młodych talentów" (a tych w Urani nie brakuje) gra kilku znanych piłkarzy. Kapitanem jest **Werner Wieczorek**, grają m. in. **Ewald Powieczko, Alfred Skorupiński** (powrócił z Piasta Gliwice), **Stanisław Mitas, Ludwik Gruszczyk, Eugeniusz Prygoda, Kazimierz Brzeźniak i inni.**

Ten mecz warto zobaczyć!

(a)

Trener J. Janeczko — o rozgrywkach piłkarskich.

Po krótkiej przerwie wakacyjnej piłkarze wszystkich klas przystępują do rozgrywek mistrzowskich. W lidze okręgowej rozgrywki prowadzone będą w dwóch grupach po 14 zespołów. Każda z drużyn stawia przed sobą określone zadania oczywiście na miarę swych możliwości. Aby jednak cel swój osiągnąć należy starannie przygotować się do nowego sezonu. W ubiegłych rozgrywkach piłkarze nasi zajęli trzecie miejsce, które nikogo nie zmartwiło ponieważ liga międzywojewódzka została rozwiązana. W wyniku reorganizacji zwiększyła się ilość kandydatów do walki o mistrzowski tytuł w lidze okręgowej, a tym samym do reprezentowania woj. w rozgrywkach o awans do II ligi.

Kibiców napewno interesuje jak nasi piłkarze radzić sobie będą z rywalami o mistrzowskie punkty. Częściowo odpowiedź dadzą spotkania towarzyskie oraz pucharowe.

Przed wznowieniem treningów przeprowadziłem krótką rozmowę z trenerem **J. Janeczko** na temat aktualnej sytuacji w piłkarskiej lidze okręgowej.

Red. Co należy poprawić w grze drużyny?

● Należy jeszcze poprawić atmosferę, która w wielu przypadkach decyduje o wynikach na boisku. Musimy również zwrócić większą uwagę na dyscyplinę gry, szczególnie w meczach wyjazdowych. Pozwoli to do minimum zredukować ilość łatwo traconych bramek. Poprawy wymaga również współpraca między poszczególnymi liniami, kolektywna gra daje lepsze razultaty.

Red. Dlaczego drużyna grała tak nierówno?

● Częściowo odpowiedź dałem na początku wypowiedzi. Nie należy zapominać, że gra się tak jak przeciwnik pozwala. Nam najbardziej odpowiada krycie w strefie, słabsze rezultaty osiągamy jeśli przeciwnik kryje krótko, gra agresywnie. Duży wpływ na przebieg spotkania ma dyspozycja strzelecka napastników. W wielu meczach nie zdobywaliśmy bramek z idealnych pozycji — odbija się to ujemnie na grze całego zespołu. Nie zawsze również graliśmy w najsilniejszym składzie (kontuzje — Barłożewski, Wołczecki).

Red. Jak oceniasz zespół biorąc pod uwagę wyniki w rundzie wiosennej?

● Zakładałem, że zdobędziemy 23 pkt., zdobyliśmy ich 19, a więc tyle samo co w rundzie jesiennej. Było kilka przyczyn słabszej postawy piłkarzy na boisku. M. in. trochę pokrzyżowały plany mecze pucharowe. Mieliśmy wielką szansę reprezentowania woj. na szczeblu centralnym — nie chcieliśmy szansy tej zmarnować. Można mieć pretensje do drużyny za spotkania w **Kluczborku i Januszkowicach,** w pozostałych meczach drużyna spisywała się dobrze. Piłkarze o wiele lepiej grali na własnym boisku gdzie odnosili wysokie zwycięstwa. Gorzej było w spotkaniach wyjazdowych, zauważyć można było słabszą realizację założeń, nie zawsze pełną koncentrację itp. W ostatnich meczach uwidoczniło się przemęczenie zbyt dużą ilością rozegranych spotkań.

Red. Co sądzisz o indywidualnych wartościach piłkarzy?

● Są jeszcze dość wyraźnie zróżnicowane. Uważam, że najrówniej w całej rundzie grali: **Widera, Tekieli, Wołczecki, Barłożewski, Urbaś.** Niektórzy piłkarze poczynili dalsze wyraźne postępy, mam na myśli **Uruskiego, Barłożewskiego, Tekielego.**

Red. Jaki poziom reprezentują drużyny ligi okręgowej?

● Poziom w „okręgówce" jest zróżnicowany. Można podzielić je na dwie grupy. I-sza do której zaliczam 6 zespołów, oraz druga — w skład której wchodzą zespoły walczące o utrzymanie się w lidze okręgowej. Obniżyły swoją wartość takie drużyny jak: **Chemik, Otmęt, Ruch Zdzieszowice** oraz **Strzelce Opolskie...** Dojrzalszy futbol reprezentują: **Odra, Stal Racibórz, Pogoń, Unia Krapkowice, KKS.**

Red. So sądzisz o reorganizacji w piłce nożnej?

● Wiele mówi się na ten temat, zdania są podzielone. Moim zdaniem należało powiększyć I-ligę — drużyny rozegrają większą ilość spotkań. W drugiej lidze — być może, poziom obniży się. Szkoda tylko ligi międzywojewódzkiej. Wiele małych miasteczek nie stać na II ligę, a przecież awans z klasy okręgowej do II ligi będzie łatwiejszy niż z ligi międzywojewódzkiej.

Red. A w lidze okręgowej?

● Poziom będzie jeszcze bardziej zróżnicowany. Już w minionych rozgrywkach różnice w umiejętnościach poszczególnych drużyn były widoczne. Teraz jeszcze słabsze zespoły dołączono do dwóch grup. W pierwszej grupie liczyć się powinno tylko 5 zespołów: **Unia Racibórz, Pogoń, Unia Krapkowice, Stal Racibórz i MZKS,** w drugiej grupie poziom będzie wyrównany. Szkoda, że będzie mniej meczy.

Red. Aktualna sytuacja w drużynie?

● W kadrze pierwszego zespołu znajduje się 16 zawodników. Skład drużyny może być lepszy niż w poprzedniej rundzie. Najprawdopodobniej zasilą zespół: **Sznajder** z Otmętu **i Białas** z Rudy Śląskiej, liczymy również na **Brodziaka.** W kręgu zainteresowań są również wychowankowie: **Drozda, Bolibrzuch, Wilczek, Voreiter.** Myślę, że obóz w Pokrzywnej poprawił atmosferę i współżycie w zespole.

Red. Szanse zespołu w rozgrywkach?

● Napewno wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy jednym z kandydatów do I-go miejsca a tym samym do walki o II ligę. Należy jednak pamiętać, że ligę okręgową „zasiliły" aż 4 zespoły ligi międzywojewódzkiej. Każda z tych drużyn ma jeden cel — awansować. Czekamy na pierwsze spotkanie mistrzowskie i pucharowe — życzymy naszym piłkarzom wielu sukcesów.

(em)

GŁOS WŁÓKNIARZA — dwutygodnik, organ Samorządu Robotniczego ZPB „Frotex" w Prudniku, ul. Dzierżyńskiego 8. Redaguje Kolegium, tel. 20-61, wewn. 186. Wydawca: ZPB „Frotex". Drukarnia ZPB, C-1 Nr. zamówienia 246. Nakład 2 500 plus 100 egz. Korekta numeru: K. Molenda.

Redakcja przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11^{00} do 15^{00}.

HUMOR

DUMNY

Rozmowa w towarzystwie:
— Czy ma pan dzieci?
— Owszem. Mam syna.
— Pali?
— Nie. Nie pali.
— To bardzo dobrze. A czy przypadkowo nie wraca zbyt późno do domu?
— Nie, nie zdarza mu się.
— To z pana szczęśliwy ojciec, może pan być dumny z takiego syna. A ile on ma lat?
— Wczoraj ukończył czwarty miesiąc...

RÓŻNICA

Młoda dziewczyna do przyjaciółki:
— Wiesz, kobieta bez mężczyzny wygląda jakoś głupio. Mężczyzna bez kobiety — romantycznie.

Wyszła „Kobra

Chęci miał szczere
myśl jego była dobra.
Wyszła z tego „Kobra".

Program kin

WYZWOLENIE

12-16	Pojedynek na wietrze	Jap.	panorama kolor. od 18 lat
12-16	Orle pióro	czech.	panorama kolor. od 14 lat
17-21	Odstrzał	USA	kolor. od 16 lat
22-25	Świadek koronny	wł.	kolor. od 18 lat
22-25	Zimorodek	radz.	od 7 lat
26-28	Człowiek, którego cena rosła	czech.	od 16 lat
29-31	Uciekaj i daj się złapać	węg.	kolor. od 11 lat

PROMIEŃ

15-17	Gangsterski walc	fran.	panorama od 16 lat
18-20	Z księgi królów	radz.	panorama kolor. od 11 lat
21	**Andriej Rublow**	**radz.**	**panorama kolor. od 16 lat**
22-24	Na wylot	pol.	od 18 lat
22-24	Młynarczyk i kotka	NRD	kolor. od 7 lat
25-27	Port lotniczy	USA	panorama kolor. od 14 lat
28	**Ostatni skok**	**fr.-wł.**	**kolor. od 16 lat**
29-31	Poszukiwany, poszukiwana	pol.	kolor. od 14 lat

(wytłuszczone - wtorkowe seanse studyjne w kinie „Promień").

Komunikat PKO

Uprzejmie informujemy, że w związku z przyspieszeniem inwestycji związanych z budową fabryki samochodów małolitrażowych w Bielsku-Białej Powszechna Kasa Oszczędności otrzymała dodatkowo 500 sztuk samochodów **„polski fiat - 126p".**

Samochody te zostaną rozlosowane wśród osób, które zadeklarowały nabycie samochodów w 1977 r. i jednocześnie wniosły już przedpłatę w całości, względnie do dnia 10 sierpnia 1973 uzupełnią wkład do wysokości pokrywającej cenę samochodu, pomniejszoną o należne odsetki.

Losowania odbędą się w **Oddziałach PKO w dniach 20-21 sierpnia 1973 r.** Odbiór wylosowanych samochodów nastąpi jeszcze w bieżącym roku. Wcześniejsze losowanie 500 dodatkowych samochodów jest niezależne od ustalonego na październik losowania 2.000 sztuk samochodów na poczet produkcji 1974 r. oraz innych losowań, jakie PKO będzie organizować w miarę przyspieszenia produkcji.

Powszechna Kasa Oszczędności

Krzyżówka nr 90

Poziomo: 1.Chińska tkanina jedwabna z wytłaczanym wzorem, 4. Góry w ZSRR, 8. Imię żeńskie, 10. Ukraińska Powstańcza Armia, 11. Np. na zeszyt, 14. Skorupiak, 15. Dowód niewinności, 16. Gatunek papugi, 17. Wierna z powieści Zeromskiego, 19. Prawy dopływ Rodanu (wspak), 20. Tyle dni wynosił ostatni okres rządów Napoleona.

Pionowo: 1. Gruby sznur, 2. Różanecznik, 3. Republika w zach. Afryce, 5. W niej gaz, 6. Zespół narządów organizmu, 7. Żywica z drzewa sumak, 9. Używane jest w kuchni. 12. Rzeka w Hiszpanii, 13. Miasto we Włoszech, 18. Symbol pierwiastka chem. einsteinu,

Ułożyła: K. Szymańska.
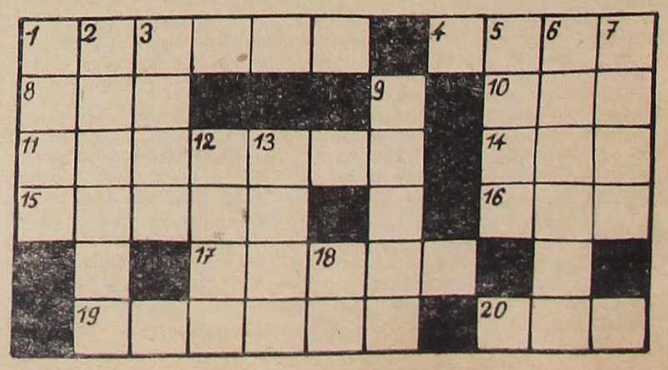
Rozwiązania należy nadsyłać do końca sierpnia br.